REPUBLIKA

ROK I. | ŁODZ, PIĄTEK 9 LISTOPADA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 25.000 | № 295

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Zamach stanu w Monachjum.

Hittler proklamował nowy rząd bawarski.

Nacjonaliści obsadzili miasto.

MONACHJUM, 8 (PAT). Dziś o godz. 8 m. 40 przed browarem mieszczańskim, gdzie na zgromadzeniu przemawiał komisarz rządu Kahr, przybyły dwa samochody ciężarowe z uzbrojonymi narodowymi socjalistami, którzy obsadzili wszystkie wejścia swemi posterunkami i zamknęli ulicę. O godz. 10 min. 15, gdy Kahr ukończył mowę, Hittler na czele 600 uzbrojonych ludzi wkroczył na salę, proklamując usunięcie obecnego rządu bawarskiego, oraz ogłaszając nowy rząd składający się z b. prezydenta policji Pohnera, jako naczelnika państwa; generała Ludendorffa, jako naczelnego komendanta krajowego; generała Lossowa; jako min. obrony krajowej; Hittlera, jako kierownika polityki i szefa policji Seipera, jako ministra policji. Gmach browaru mieszczańskiego jest w dalszym ciągu otoczony przez oddziały Hittlerowskie. Obecnie oddziały związku Oberland i Reichsflage wkraczają do miasta i obsadzaja różne jego punkty.

RZĄD PRAWICOWY WYPOWIE WOJNĘ FRANCJI.

PAT. — BERLIN, 8 listopada. — W kołach parlamentarnych obiega pogłoska że przywódca nacjonalistów Hert miał oświadczyć otwarcie Stresemanowi, że Rejchswehra żąda utworzenia gabinetu nacjonalistycznego, i że o ile w najbliższym czasie Streseman nie ustąpi dobrowolnie, wówczas armja usunie go siłą. Zdaniem „Vorwaerts" Streseman traci wpływy z każdym dniem na terenie swej własnej partji.

Jako następcę jego wymieniają posła partji ludowej Heinzego, oraz Scholtza. Naczelna rada bawarskiej partji ludowej wysłała do organizacji swej partji telegram oświadczający, że o współudziale partji w rządzie Stresemana nie może być mowy. Prezydjum komisji organizacyjnej związku agrarjuszów niemieckich wypowiedziało się również przeciw gabinetowi Stresemana. W dalszym ciągu zaznacza „Vorwaerts", że generał Lossow w rozmowie z jednym z członków parlamentu oświadczył, że jest rzeczą konieczną, aby rząd Kahra rozszerzył swe wpływy na całe Niemcy. Rząd prawicowy z chwilą dojścia do władzy, oświadczył Lossow, wypowie Francji wojnę, a wówczas cały świat pośpieszy Niemcom z pomocą. Nacjonalistyczna „Deutsche Tages Zeitung" pisze: „Gdyby nacjonaliści mieli być nadal odsuwani od współudziału w rządzie Stresemana, wówczas drogą gwałtu usuną obecny rząd". Dalej donoszą, że w łonie partji centrowej daje się zauważyć stanowczy zwrot na prawo.

W łonie niemieckiej narodowej partji dają się zauważyć dwa kierunki: 1-szy na którego czele stoją Helferich i Hardt, pragnący wprowadzić rząd prawicowy środkami parlamentarnemi. Druga grupa z hrabią Westarpem na czele pragnie dyktatury pozaparlamentarnej. W kołach lewicowych daje się zauważyć stopniowa rezygnacja wobec naporu ze strony prawicy, która rwie się do władzy.

NACJONALIŚCI DOMAGAJĄ SIĘ MARSZU NA BERLIN.

A. W. — BERLIN, 8 listopada. — Kryzys rządowy w Niemczech trwa w dalszym ciągu bez jakichkolwiek zmian. Stronnictwa centrowe nie mogą zdecydować się na kapitulację wobec wszechnacjonalizmu. Kanclerz nietylko nie rozporządza większością parlamentarną, ale nawet niema za sobą własnej partji.

Cały szereg wiadomości wskazuje na to, że nacjonaliści mają gotowy cały plan rozwiązania aktualnych problemów wewnętrzno-politycznych, lecz nie spieszą się zbytnio z jego ogłoszeniem.

Związki prawicowe zebrane w północnej Bawarji wystosowały do komisarza Kahra telegram, w którym domagają się, aby dał rozkaz pochodu.

FRANCJA WOBEC SYTUACJI W NIEMCZECH.

PAT. — PARYŻ, 8 listopada. — Obecna sytuacja wewnętrzna w Niemczech i możliwość ogłoszenia dyktatury wojskowej, w której programie podobno przewidziane jest odrzucenie postanowień traktatu wersalskiego, uchylenie się od wypłaty odszkodowań, wreszcie przygotowanie wojny odwetowej wzbudza we Francji poważne zaniepokojenie. Rząd francuski zawiadomił Stresemana, że aczkolwiek nie zamierza mieszać się do spraw wewnętrznych Rzeszy, to jednak daje wyraz życzeniu, aby w Niemczech nastąpiła konsolidacja ustroju demokratycznego, który wydaje się najlepszą gwarancją pokoju w Europie, oraz pomyślności dla samych Niemiec.

Pogrzeb ofiar.

POGRZEB POLEGŁYCH ROBOTNIKÓW.

KRAKÓW, 8 listopada. (Telefonem od kor. „Republiki"). W ciągu dnia wczorajszego panował tutaj zupełny spokój.

Pogrzeb poległych robotników odbędzie się jutro. Będzie on wielką manifestacją żywiołów robotniczych miasta. W czasie pogrzebu wszelki ruch ustanie na znak żałoby.

POGRZEB OFICERÓW I ŻOŁNIERZY.

PAT. — WARSZAWA, 8 listopada.— Pogrzeb poległych na bohaterskim posterunku oficerów i żołnierzy wojska polskiego, w czasie walk ulicznych w Krakowie, odbędzie się na koszt państwa, w sposób szczególnie uroczysty. P. minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik, wydał polecenie, aby wszystkie gmachy rządowe w państwie wywiesiły w dniu pogrzebu, t. j. 9-go listopada r. b. od rana do godz. 3-ej po południu flagi państwowe, opuszczone do połowy masztu. W imieniu prezydenta Rzplitej weźmie udział w pogrzebie generalny adjutant pułkownik Zaruski, który imieniem p. prezydenta złoży na trumnie wieniec.

Liczba poległych oficerów powiększyła się o jednego ułana, który zmarł w szpitalu wskutek ran; pogrzeb obejmie zatem 14 oficerów i żołnierzy, w tem jednego policjanta.

Wspólna mogiła dla poległych w starciach ulicznych żołnierzy mieści się tuż obok grobu Rokitniańczyków.

W czasie wpuszczania trumny do grobu, baterja odda 3 salwy honorowe.

TRUPY PIERWSZEGO I DRUGIEGO RZĘDU.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Posiedzenie komisji wojskowej sejmowej zostało, jak wiadomo, odroczone na znak żałoby po poległych w Krakowie ofiarach walk ulicznych. Odnośny wniosek postawiła ósemka, zaznaczając wyraźnie, że żałoba odnosi się tylko do poległych żołnierzy, zaś wszystkie inne ofiary tragicznych zajść są z niej wykluczone. Lewica domagała się, aby uczcić wszystkich, którzy padli w krakowskiej tragedji, lecz wniosek ten został przez większość rządzącą odrzucony.

Obecnie minister spraw wewnętrznych, p. Kiernik, wydał rozporządzenie, aby jutro na gmachach państwowych wywiesić flagi opuszczone do połowy masztu, na znak żałoby. P. minister podkreślił, że dzieje się to na znak żałoby tylko po poległych żołnierzach, więc tej części ofiar, które wczoraj uznała większość rządowa za jedynie godne współczucia.

POGRZEB OFIAR W BORYSŁAWIU.

Lwowski korespondent „Republiki telefonuje:

W Borysławiu odbył się pogrzeb 2-ch zamordowanych robotników. W pogrzebie wzięło udział 50.000 osób i delegacje robotnicze z całej Małopolski. Złożono około 60 wieńców.

Nad grobem przemawiali poseł Diamand i liczni przedstawiciele robotników.

We Lwowie robotnicy wrócili do pracy. Aresztowanych częściowo się zwalnia, z wyjątkiem kilku kolejarzy, którzy mają być oddani sądom wojskowym.

ROZBROJENIE LUDNOŚCI W KRAKOWIE.

Według urzędowej wiadomości PAT. zdołały władze jeszcze w ciągu ubiegłej nocy odzyskać wszystką broń, która podczas walk ulicznych dostała się do rąk ludności.

„DZIADEK" STRZELAŁ OSTRYMI NABOJAMI.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

„Polska Zbrojna" ze źródeł jaknajbardziej miarodajnych stwierdza:

„Doniesienie niektórych pism, jakoby z samochodu pancernego p. n. „Dziadek" strzelano ślepymi nabojami — nie jest zgodne z prawdą, gdyż strzelano ostrymi.

JAK UNIKNIĘTO STARCIA W PRZEMYŚLU.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Wczoraj przybył do Warszawy poseł Lieberman, któremu udało się uchronić Przemyśl od podobnych wypadków, jakie zaszły w Krakowie. Mianowicie, kiedy w poniedziałek robotnicy po wiecu utworzyli pochód, policja i wojsko zagrodziło mu drogę. Poseł Lieberman stanął wówczas między tłumem a policją i wszczął rokowania z komisarzem, który przepuścił pochód. W ten sposób udało się uniknąć starcia, które mogło mieć takie same następstwa, jak w Krakowie.

DEPESZE KONDOLENCYJNE PREMJERA.

PAT. — WARSZAWA, 8 listopada— P. perzes rady ministrów Witos wysłał 8-go bm. następujące 2 depesze do Krakowa:

Generał Żeligowski, dowódca korpusu krakowskiego. Proszę pana generała wyrazić w imieniu rządu rodzinom tragicznie poległych oficerów i żołnierzy wyrazy głębokiego współczucia.

(—) Prezes rady ministrów
Witos.

Dowództwo 8-go pułku ułanów. Kraków. Bolejąc głęboko nad stratą, poniesioną przez pułk wskutek tragicznej śmierci oficerów i żołnierzy poległych w dniu 6-go bm. przesyłam pułkowi w imieniu rządu wyrazy głębokiego współczucia

(—) Prezes Rady Ministrów
Witos.

GEN. SZEPTYCKI U PREZYDENTA.

PAT. — WARSZAWA, 8 listopada— P. Prezydent Rzplitej przyjął we czwartek po południu ministra spraw wojskowych generała broni Szeptyckiego, który przedłożył P. Prezydentowi krótkie sprawozdanie o wtorkowych krwawych wypadkach krakowskich. P. Prezydent Rzplitej upoważnił p. min. spraw wojskowych generała broni Szeptyckiego do reprezentowania p. Prezydenta Rzplitej w pogrzebie poległych oficerów i żołnierzy i do złożenia wieńców na trumnach poległych w imieniu P. Prezydenta Rzplitej.

Gen. Szeptycki o zajściach krakowskich.

Burzliwe posiedzenie komisji wojskowej.

Prawica ma pretensje, iż wojsko nie strzelało do tłumu.

Warszawski kor. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj komisja wojskowa w dalszym ciągu obradowała nad sprawą zajść krakowskich, przyczem doszło do ostrych starć między przedstawicielami lewicy i prawicy.

Na wstępie minister spraw wojskowych udzielał wyjaśnień w sprawie wypadków w Krakowie.

PRZEMÓWIENIE MIN. SZEPTYCKIEGO.

P. Minister oświadczył, że przed miesiącem wydał rozkaz do dowódców poszczególnych DOK. dając im wolną rękę w prowadzeniu garnizonów i włożył na nich odpowiedzialność za utrzymanie porządku. Rozkaz ten został w ostatnich dniach powtórzony. Garnizon krakowski został na rozkaz gen. Cziczela wzmocniony przez batalion 16 pp., którym dowodził kpt. Pobiedziński.

Dnia 6-go listopada o godz. 10.30 rano komendant obozu warownego Kraków pułk. Becker wydał rozkaz, aby batalion ten stanął na ul. Dunajewskiego do asystencji władzom cywilnym. Należy zaznaczyć, iż porządek asystencji wedle ustaw jest taki, że do władz cywilnych należy rozporządzenie wojskiem aż do chwili wydania rozkazu użycia broni. Jednocześnie przepisy wymagają aby wojsko było zgrupowane oddzielnie i nie mieszało się z tłumem. W tym wypadku komisarz policji wezwał wojsko do wzmocnienia kordonu policji, który osłaniał dojście do Domu Robotniczego. Zgodził się na to kpt. Pobiedziński, postępując wbrew instrukcjom wojskowym. Użycie wojska do wzmocnienia kordonu policji stało się pierwszą przyczyną katastrofy, gdzie tłum osaczył oddziały wojskowe i rozbroił je. O tem, że żołnierze oddali broń dobrowolnie, p. Minister dotychczas niema ani jednego meldunku.

Po rozbrojeniu piechoty zawezwano 2 szwadrony linjowe i 1 szwadron karabinów maszynowych 8 p. ułanów. Kawalerja szarżowała w tym konnym szyku, by rozproszyć tłum. P. minister z naciskiem stwierdza, że ze strony oddziału kawalerji nie padł ani jeden strzał. Szwadron szarżujący przyjęty został strzałami z okien balkonów, dachów i Hotelu Krakowskiego. Według dotychczasowych meldunków pierwszy strzał padł z Hotelu Krakowskiego.

Pojawiły się wiadomości że wyruszyły 2 samochody pancerne. P. Minister jednak dotychczas ma meldunek o jednym, który strzelał ale po pewnym czasie zepsuł się. Szofer został zabity, strzelający również.

W końcu rozpoczęła się walka wręcz między wojskiem a robotnikami. Walkę tę przerwano z polecenia wojewody Gałeckiego, który dał je gen. Cziklelowi. Jest to ze strony gen. Cziklela postępowanie wbrew przepisom, gdyż z chwilą użycia broni on tylko mógł rozporządzać wojskiem. Wieczorem był u jen. Cziklela pos. Bobrowski żądając zaprzestania dalszych walk.

Obecnie broń została zwrócona do składów samochód został również zwrócony ale bez karabinu maszynowego. Wedle raportu gen. Żeligowskiego, który oblicza siły demonstrantów na 500 karabinów, siły wojskowe są dostateczne. W postępowaniu swem zawinił również pułk. Becker dlatego, iż nie był obecny na miejscu a wydawał rozkazy telefonicznie.

ZAJŚCIE W CZASIE DYSKUSJI.

Po przemówieniu ministra Szeptyckiego poseł Petrycki (ZLN.) podbiegł w stronę posłów lewicowych z okrzykiem pod adresem lewicy: „Macie brudne ręce bandyci“. W odpowiedzi na to poseł Malinowski PPS. rzucił się w kierunku posła Petryckiego z okrzykiem „Mordercy“ Prezydenta, Nas, cośmy zdobywali niepodległość śmie ten szubrawiec tak nazywać“. Powstało zamieszanie i posiedzenie musiało być na parę minut przerwane.

PRAWICA MA PRETENSJE, IŻ WOJSKO NIE STRZELAŁO DO TŁUMU.

W dalszej dyskusji przedstawiciele prawicy podtrzymywali zarzuty przeciw wojsku iż nie spełniło ono swego zadania nie strzelało do tłumu, i że dało się rozbroić. Przedstawiciele lewicy wyrazili ubolewanie z powodu tych wypadków, wskazujących na przyczynę ich powstania.

REZOLUCJA LEWICY.

Wkońcu poseł Lieberman (PPS.) złożył następującą rezolucję.

Wyraża się głęboki ból z powodu nieszczęśliwych wypadków, które w czasie zajść ulicznych w Krakowie dotknęły zarówno wojsko jak i ludność krakowską. Komisja oczekuje dokładnego sprawozdania rządu o przyczynach i przebiegu zajść, tudzież wdrożenia śledztwa przeciw tym, którzy złą wolą wypadki te wywołali.

REZOLUCJA PRAWICY.

Rezolucja ta została odrzucona, natomiast przyjęto rezolucję pos. Załuski następującej treści:

Po wysłuchaniu sprawozdania pana ministra spraw wojskowych o zajściach krakowskich 6-go bm. w których ponad wszystkiem góruje fakt nie usłuchania władz wojskowych i ataku z bronią w ręku na wojsko, zbrodniczych grup, z pośród zebranych tłumów, ataku. który spowodował ciężkie rany i śmierć wielu bohaterskich oficerów i żołnierzy, komisja wojskowa wzywa rząd w szczególności p. ministra spraw wojskowych do przeprowadzenia surowego śledztwa w sprawie oburzającej zbrodni krakowskiej i ukarania winnych, zgodnie ze względami na bezpieczeństwo Rzplitej i honor sztandaru Jej armji“.

Likwidacja strejku.

POSŁOWIE SOCJALISTYCZNI U PREMJERA.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj u premjera Witosa interwenjowali posłowie: Barlicki i Moraczewski w sprawie dotrzymania umowy zawartej we wtorek.

Posłowie ci domagali się, aby militaryzacja kolei była zniesiona, na co premjer odpowiedział, że zostały już wydane odpowiednie zarządzenia w sprawie przyjmowania z powrotem na służbę kolejarzy, posłowie otrzymali odpowiedź, że wszyscy etatowi kolejarze będą przyjęci z powrotem.

Co się tyczy ostatnich aresztowań w Wilnie i w Poznaniu, gdzie aresztowano pepeesowców, p. Witos wyraził zdziwienie i przyrzekł, że wyda rozporządzenie, aby niezwłocznie uwolnić aresztowanych.

TARCIA W PIASTO-CHJENIE.

Warszawski kor. „Republiki“ telefonuje:

W kuluarach sejmowych opowiadają o nieporozumieniach jakie panują u piastowców. Działalność ministra reform rolnych Osieckiego wywołuje niezadowolenie wśród jego kolegów, partyjnych, gdyż nie jest on w stanie nic zrobić w swym resorcie, wynika to z tego, że obszarnicy sprzeciwiają się przeprowadzeniu ochrony rolnej.

Także w sprawie zajść krakowskich istnieją w „Piaście“ poważne różnice zdań i niektórzy witosowcy są wielce niezadowoleni z endeków, którzy judzą i chcą zerwać umowę zawartą między premjerem Witosem a PPS. w sprawie likwidacji strejku.

DEMOBILIZACJA KOLEJARZY.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Wobec powrotu funkcjonarjuszów kolejowych na terenie dyrekcji Warszawa, Poznań, Lwów i Stanisławów, minister spraw wojskowych wydał rozkaz zwalniający powołanych na ćwiczenia kolejarzy roczników 1895—1901.

KOMUNIKAT URZĘDOWY O LIKWIDACJI STREJKU KOLEJOWEGO.

PAT. — WARSZAWA, 8 listopada.— Likwidacja strejku kolejowego odbywa się w myśl zarządzeń i postanowień władz kolejowych. Szczególnie w okręgu dyrekcji warszawskiej personel parowozowy przystąpił zupełnie do pracy. Do warsztatów zgłaszają się rzemieślnicy i robotnicy dzienni. Na węźle warszawskim maszyniści i ich pomocnicy już wczoraj wieczorem zgłaszali się do pracy. Równocześnie zaczęli się zgłaszać do pracy robotnicy metalurgiczni. W warsztatach przy ul. Chmielnej zgłosiło się i złożyło podania o powrotne przyjęcie do pracy 400 ludzi. W warsztatach Warszawa—Wschodnia 330 ludzi, na Pradze 580.

Na wszystkich parowozowniach węzła warszawskiego zaczęli się wczoraj po południu zjawiać gromadnie rzemieślnicy i robotnicy. We wszystkich miejscowościach czynne są komisje rządowe, które z miejsca rozpatrują zgłoszenia o przyjęcie powrotne do pracy i rozstrzygają bezwzględnie przychylnie.

W parowozowniach na linji warszawskiej maszyniści i palacze powrócili do służby.

MOWA WITOSA Z POWODU ZAJŚĆ KRAKOWSKICH.

PAT. — WARSZAWA, 8 listopada — We czwartek dnia 8 listopada bm. o godzinie 5-ej po południu zebrała się rada ministrów. Po otwarciu obrad p. prezes rady ministrów Witos wygłosił następujące przemówienie.

Wdniu 6-tym listopada rb. stał się Kraków widownią ubolewania godnych wypadków, 2-ch oficerów i kilkunastu żołnierzy zginęło tragiczną śmiercią spełniając swój ciężki obowiązek obrony porządku i praworządności. Kilku oficerów i kiludziesięciu żołnierzy zostało ciężej i lżej rannych, stojąc na wyznaczonym posterunku. Ta ciężka strata budzi głęboki żal w społeczeństwie i rządzie i jest nad wyraz jeszcze boleśniejsza także i z tego powodu, że została dokonana ręką własnych współobywateli którzy się dali użyć do tych zbrodniczych czynów. Imieniem rządu wyrażam naszej tak dotkniętej armji, nieszczęśliwym rodzinom zabitych i rannych oficerów i żołnierzy najgłębsze współczucie. Na znak żałoby zamykam posiedzenie.

Przemówienia powyższego wysłuchali panowie ministrowie stojąc.

FRANK ZŁOTY — JEDNOSTKĄ PODATKOWĄ.

PAT. — WARSZAWA, 8 listopada.— Komisja skarbowa obradowała nad projektem ustawy o waloryzacji podatków i przyjęła 4 pierwsze art. ustawy, wprowadzające jako jednostkę podatkową frank złoty. Poseł Moraczewski wniósł rezolucję. wzywającą rząd do złożenia projektu noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i urzędników, której celem byłoby zrównoważenie podstaw wymiaru uposażenia z podstawami wymiaru podatku.

WYBUCH PETARD NA STACJI DASAŁÓW.

PAT. — WARSZAWA, 8 listopada— Dziś o godzinie 8 min. 15 rano na stacji kolejowej Dasałów, w województwie białostockim, miał miejsce następujący nieszczęśliwy wypadek. Jeden z robotników kolejowych, przebierając petardy alarmujące, używane przez dróżników kolejowych, manipulował nimi tak nieostrożnie, że część petardy od silnej detonacji wybuchła. Robotnik ów został poważnie ranny. Drugi robotnik obok pracujący został ogłuszony i lekko oparzony na twarzy. Poważniejszych szkód materjalnych wybuch nie wyrządził.

—XX—

O ROZBROJENIE MORSKIE.

PAT — GENEWA, 8 listopada. — Sekretarjat Ligi narodów zaprosił na konferencję w sprawie rozbrojenia morskiego, mającą się odbyć w Genewie, dnia 21-go stycznia 1924 roku do następujących państw, które nie podpisały układu waszyngtońskiego: Chili, Argentyna, Danja, Grecja, Norwegja, Holandja, Rosja i Turcja.

POGRZEB BONAR LAWA.

AW. — LONDYN, 8 listopada — Pogrzeb Bonar Lawa był wielką manifestacją narodową mieszkańców Londynu. Po nabożeństwie żałobnym w katedrze westminsterskiej, kondukt żałobny ruszył przez ulice. Na pogrzebie obecni byli przedstawiciele najwyższych sfer politycznych Anglji.

—:o:—

Nr. 295 **REPUBLIKA** 9 LISTOPADA 1923 r.

Pod znakiem kompromisu.

„Piorun nie uderzy — chłop się nie przeżegna“, powiada przysłowie rosyjskie. Zaiste nie wystarczał nawet strejk generalny, lecz potrzebne były aż wydarzenia krakowskie, ażeby się zespół piasto-chjeński przekonał, że w państwie praworządnym pięść jest lichem narzędziem politycznem. Rząd w końcu poszedł na rozumne ustępstwa, przyczem zaraz się przekonał, że i lewica skłonna jest do kompromisu. Wszystko jest dobrze co się dobrze kończy, ale powstaje pytanie, czy to zmierzenie się siłami było potrzebne i czy ugoda tylko na jednym punkcie — w sprawie urzędniczej wystarcza do zapobieżenia na przyszłość wypadkom narażającym na szwank najżywotniejszy interes państwa? Przy tej sposobności jeszcze raz pokazało się, jaką przysługę rząd wyświadcza sobie samemu przez kneblowanie prasy bezstronnej i przez łudzenie siebie, że przez prasę sobie oddaną można zmienić nastrój opinji.

Dzienniki prawowierne przedstawiały ze siebie w najtragiczniejszej dla państwa chwili obraz komicznego rozgardjaszu. Na jednem miejscu drukowano komunikaty urzędowe i własne, usiłujące wmówić, że strejku wcale niema, lecz że całe „wychrzenie“, wzniecone przez kupkę „socjalistów, komunistów i mętów“ polega na tem, że krąży mniej o parę tramwajów. A na innem miejscu wołano, że strejk (który nie istnieje) niesie krajowi zniszczenie i grożono „wychrzycielom“ zemstą ludu. A prawowierny „Kurjer Warszawski“ w artykule posła Rabskiego nawoływał do przewrotu faszystowskiego, a w artykule senatora Koskowskiego radził oddać rządy lewicy na kilka miesięcy, ażeby się „doszczętnie skompromitowała“.

Wszystko to było mało poważne. Nie zrozumiano charakteru rozgrywającej się walki między prawicą a lewicą. Nie zrozumiano, że opozycja starała się przedtem stać twardo na gruncie ściśle konstytucyjnym. Rząd nie uwzględnił żądań urzędników, na co ci odpowiedzieli strejkiem — zresztą tylko częściowym. Dopiero gdy chciano niepotrzebnie zastosować militaryzację i sądy doraźne, wybuchnął strejk powszechny. A gdy w Krakowie zaczęto wprowadzać w czyn politykę „silnej ręki i słabej głowy“, rozpoczął się wstęp do prawdziwej wojny domowej. Do tego zarówno lewica jak i rząd nie chciały — i słusznie — dopuścić, bo zrozumiano, czem to pachnie. Wypadki krakowskie dowiodły niezbicie, że faszyzm włoski, jak zresztą przyznał sam jego twórca Mussolini, nie jest artykułem eksportowym, gdyż do tego, ażeby faszyzm się rozwinął na modę włoską, potrzebne są specyficzne warunki, których u nas niema. Nasze stosunki bardziej przypominają stosunki niemieckie. Odpowiedzią na faszystowski Poznań byłby socjalistyczny Kraków, a Warszawa znalazłaby się w położeniu Berlina. Słowem już pierwszy dzień akcji stanowczej dał nam przedsmak Bawarji i Saksonji, z któremi nie może sobie dać rady Berlin. Wyzwolona Polska, rozdzielona na wzajemnie zwalczające się dzielnice, to perspektywa, która każdego miłującego ojczyznę obywatelli przejąć może najokropniejszą zgrozą.

Zawarto więc czasową zgodę, która jednak ma tylko charakter zawieszenia broni, poczem musi nastąpić pokój ostateczny, jeżeli po czasowym rozejmie nie ma wybuchnąć nowa wojna. Bo i cóż na razie osiągnięto? Rząd cofnął planowany stan wyjątkowy, ogłoszone w Krakowie sądy doraźne i militaryzację i przyrzekł nadto rozpatrzeć przychyleni żądania urzędników. Pominąwszy, że nawet ustępstwo tak drobne, jak uwzględnienie postulatów urzędniczych musi pociągnąć za sobą zmianę całego charakteru przedstawionego nam przez min. Kucharskiego budżetu, to dezyderaty w sprawie urzędniczej stanowią tylko część żądań lewicowych. Jest to integralna część zasadniczego żądania, które się określa krótko jako „waloryzacje płacy“. Nie jest to przytem żądanie nazbyt radykalne, bo każdy choćby najumiarkowańszy człowiek, jeżeli nie jest opanowany drapieżnością wyzysku, musi, uznać słuszność tego żądania.

Wszelkie artykuły pierwszej potrzeby zostały już waloryzowane, bo — część ich znacznie już przekroczyła poziom przedwojenny. Ostatnio rząd przystąpił do waloryzacji podatków, i uznaje konieczność waloryzacji wydawanych przez siebie pożyczek. Jakim więc prawem jedynie praca ludzka — fizyczna i duchowna — miałaby być wyjątkiem i podlegać wynagrodzeniu wbrew żelaznej regule, głoszącej, że człowiek nie może pracować taniej, niż kosztuje skromne jego utrzymanie? A jeżeli do kogoś nie przemawia moralność, to niech zważy, że nie można płacić waloryzowanych podatków, jeżeli się nie posiada waloryzowanych dochodów; że niema mowy o rozwoju przemysłu i rolnictwa, oraz o wydobyciu z nich podatków, dopóki im się nie zapewni zdolnego do pokupu konsumenta....

Słowem z pozornej drobnej kwestji pogodzenia się z urzędnikami wypływa wielka kwestja nierealności budżetu i całej polityki, na której on się opiera. Mimowoli wyłania się także kwestja parlamentarna. Rządząca obecnie grupa nie ma realnego programu, ponieważ nie jest większością, której poglądy odpowiadają prawdziwym interesom kraju. Nawet gdyby zespół piasto-chjeński posiadał kilkagłosową większość w Sejmie nie można tak nikłą większością rządzić. Rządzenie zapomocą znikomej większości zdobytej podczas wyborów skazuje partje rządzące na wyniesienie walki z opozycją na ulicę.

Uprzędzaliśmy o tem zawczasu. Ale prawica, upojona sukcesami faszyzmu, wierzyła, że zwycięży także na ulicy.

Lekcja krakowska jednak powinna ją otrzeźwić. Otrzeźwienie to powinno przyjść tem łatwiej, że zespół rządzący nie rozporządza nawet drobną większością, byle istotną, za jaką może być uważana większość klubów. Po odwróceniu się N.P.R. od prawicy, rząd już się na większości nie opiera, i zdany jest tylko na łaskę przypadkowo obecnych posłów. Z drugiej strony trzeba przyznać, że i lewica większości stworzyć nie może. W ten sposób powstaje sytuacja, przy której powinien interwenjować marszałek sejmu, jako strażnik parlamentaryzmu lub prezydent Rzeczypospolitej, jako stróż konstytucji. Oczywiście, że niema innej drogi wyjścia, jak droga wzajemnych usępstw i kompromisu. Pod takim samym znakiem kompromisu, pod jakim zlikwidowano strejk i represje, winna być dokonana reorganizacja rządu.

Admonitor.

Prawica domaga się dalszych represji.

W czyim interesie leżą walki bratobójcze? Kto jest zdolny do rządzenia?—Trzeba zachować spokój w nieszczęściu.

Walki krakowskie rozległy się potężnem echem po kraju, nawołując samą grozą swoją do opamiętania, do równowagi spokoju i zawrócenia z drogi gwałtów i represji.

Jest jasnem, że sfery robotnicze wytrącone zostały z równowagi zarządzeniami militaryzacyjnemi oraz wprowadzeniem w życie sądów doraźnych, atoli ogłoszenie strejku generalnego wpłynęło na rząd w ten sposób, że wicepremjer p. Korfanty w rokowaniach z posłami PPS. cofnął zarządzenia represyjne rządu, wobec czego walki bratobójcze w Krakowie wydają się jakimś okropnym nieporozumieniem. I dlatego właśnie należy sprawę tę pozostawić bolesnemu milczeniu. Nie czyni jednak tego prawica, a nawet wręcz pragnie wyciągnąć bardzo korzystne dla siebie wnioski z ciężkiej sytuacji państwa.

„Dwugroszówka“ najeżona jest tytułami, które ilustrują sytuację w Krakowie gorzej, niż przedstawiała się w Moskwie w czasie walk bolszewickich. Szerzenie niepokoju i nienawiści uprawia się w ten sposób:

„Była to poprostu zorganizowana, haniebna masakra oficerów i żołnierzy polskich, na zimno, planowo, bez powodu, bez żadnego nawet pozoru.

Wylała się poprostu dzika żądza mordu, chciwości krwi, krwi — żołnierza polskiego“.

Albo:

„Czy jakikolwiek rząd w świecie może pozwolić na taką „wolność walki strejkowej?“ Czy gdziekolwiek zbrodnie takie uchodzą kary śmierci?

PPS. zawsze chlubiła się „czerwonym Krakowem“ swoją, robotą w Krakowie. Zobaczyliśmy jak wygląda ten Kraków, kim są ci towarzysze, do czego doprowadzi Polskę robota PPS. jeżeli nie nałożymy jej żelazny kaganiec“.

Ten „żelazny kaganic“ i te „kary śmierci“ sprowadziły właśnie nieszczęście, ale nawołująca niedawno do endeckich czynnych wystąpień „Dwugroszówka“ uważa, że prawica jest właśnie Jowiszem i wszystko jej wolno, a więc wolno i należy zdusić w „rzekach krwi“ ruch robotniczy.

„Rzeczpospolita“ zaś w ten sposób szarpie nerwami tych, którzy nie pragną „czynnych wystąpień“:

„Oszustwem jest, że istnieją klasy posiadające i nieposiadające. Wszyscy coś posiadają. Oszustwem jest, że istnieje proletarjat i burżuazja. Wszyscy są tylko ludźmi. Oszustwem jest, że są klasy pracujące i niepracujące. Wszyscy mają pracę do wykonania.

Oszustwem jest, jakoby robotnik był powołany do rządzenia światem, jak gdyby był monarchą albo bogiem. Jego prawa do rządzenia są żadne, albowiem niema on żadnych do tego zdolności ani chęci.

Jeżeli grupa ludzi ambitnych chwyta jego głosy wyborcze i przemawia w jego imieniu to tylko fortel. Jeżeli agitatorzy wypędzą robotnika batem strejku na ulicę, to tylko tłum, niepewny, co go czeka. Jeżeli ten tłum agitatorzy popchną na wojsko, to tylko bunt Absurdem jest, jakoby tacy agitatorzy wyrażali wolę tłumu. Oni wyrażają tylko swoją wolę, a wolą ich jest uchwycić władzę, jak chwyta się towary na składzie. Internacjonał jest niczem innem, jak międzynarodowem przedsiębiorstwem chwytania cudzej władzy“.

Czy wszelako nie jest oszustwem, że lejb - faszysta „Rzeczypospolitej“ bałamuci okropnie opinję publiczną? Czy nie prowokuje do nowych „wystąpień“ insynuowaniem pewnym grupom ludzi, że wyłącznie im władza należy? Ale to wolno tym, którzy „rządzą“. Kara śmierci jest na tych, którzy „do rządzenia nie mają zdolności“.

Słusznie też „Robotnik“, omawiając krwawe wypadki i położenie ogólne w art. „Chjena szczuje“ — dowodzi iż:

„...prasie chjeńskiej tego zamało. Powrót robotników do pracy chce ona wyzyskać — dla dalszych represji, dla kontynuowania tego systemu, który jest winowajcą wszystkich zajść ostatnich dni: strejku kolejowego, strejku powszechnego, krwi przelewu w Krakowie i Borysławiu“.

Na to trzeba zwrócić uwagę nie mniejszą, niż na zaburzenia uliczne w Krakowie. Prasa prawicowa winna zrozumieć przecież, iż dość jest przelanej krwi i nie wolno przelewać jej dalej dla celów — en—dec—kich jak i dla żadnych innych.

Jeśli rząd nie rozumie tego, jeśli nie rozumie, że korzystające z jego opieki pisma nawołują do dalszych walk bratobójczych i wtrącają tym sposobem kraj w objęcia katastrofy, to ma przed sobą drogę, wskazaną mu przez „Kurjer Poranny“ w słowach:

„Polska zasługuje na lepszy rząd i inne metody rządzenia niż praktykowane obecnie które kraj wtrącają w odmęty wojny domowej“.

SŁAW.

—XX—

POINCARE O SPŁATACH REPARACYJNYCH.

PAT. — PARY , 8 listopada — „Temps“ donosi, iż Poincare w depeszy swej do ambasadora Jusseranda zaznaczył, że do czasu unormowania się sytuacji w Niemczech, może być ustalona jedynie ich teraźniejsza zdolność płatnicza Co się tyczy spłat reparacyjnych, to zgodnie z traktatem odpowiednie zmiany mogą być prowadzone jedynie za jednomyślną zgodą członków komisji odszkodowań Rzeczoznawcy będą mogli oszacować bogactwa zagłębia Ruhry, lecz w żadnym razie nie będą mogli podnosić sprawy legalności okupacji, działalności władz okupacyjnych, ani też lokalnych układów toczących się lub zawartych na terenie okupowanym.

BAWARJA NIE PRAGNIE WOJNY.

PAT — BERLIN, 8 listopada. — Poseł bawarski Praeger złoży oświadczenie, w którem podkreśla, że Bawarja nie pragnie wojny, a dąży jedynie do podźwignięcia się z obecnej ruiny. Praeger zaznaczył, iż zasada federacji winna zatrjumfować.

—:o:—

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD 9 PIĄTEK	Dziś: Teodora m. Jutro: Andrzeja z Awel. —:— Wschód słońca g. 6.42 Zachód o g. 3.57 Wsch. księżyca 5.55 w. Zachód o g. 4.28 pn. Długość dnia g. 9.15 Ubyło dnia g. 7.50

OSOBISTE.

Jak się dowiadujemy, p. prezydent Rzeczypospolitej zamianował w bieżącym miesiącu b. szefa sanitarnego w Łodzi dr. Jakóba Arcta rzeczywistym generałem brygady.

Gen. bryg. dr. Arct powołany na stanowisko szefa san. w najtrudniejszym dla państwa i armji okresie organizacyjnym kładł przez trzy lata podwaliny wzorowej administracji szpitalnictwa wojskowego i służby zdrowia, zyskując należytą ocenę swej pracy u władz i społeczeństwa.

Przeniesiony na emeryturę bierze intensywny udział w poczynaniach społecznych. Wyrazem uznania było wysunięcie obecnego gen. bryg. dr. Arcta jako radnego i wybór na wspomniane stanowisko naszej municypalnej władzy.

WALKA Z EPIDEMJĄ TYFUSU.

Delegacja wydziału zdrowotności publicznej na ostatniem swem posiedzeniu w związku z rozpatrywaniem zamierzeń skarbowych na rok 1924, uchwaliła na wniosek dr. A. Starzyńskiego wobec panującej epidemji tyfusu brzusznego, przyjąć do dozorów sanitarnych 7 sanitarjuszy, niezależnie od urzędujących 7 kontrolerów sanitarnych. Dla sanitarjusza przewidywane są pobory, odpowiadające 12-ej kategorji urzędniczej, począwszy od 1 stycznia 1924 r.

ILU ROBOTNIKÓW WYJECHAŁO Z WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO DO FRANCJI.

W roku bieżącym w przeciągu 8-iu miesięcy t. j. do dnia 1 września wyjechało do Francji z województwa łódzkiego ogółem 6197 osób. Do Francji wyjeżdżają przeważnie robotnicy rolni oraz robotnicy niewykwalifikowani do kopalń. Na wspomnianą liczbę przypada na okręg łódzki 811, na okręg piotrkowski 207 i na okręg radomski 395 osób.

KOMISJA SKARBOWO-BUDŻETOWA CHCE KONTROLOWAĆ FINANSE MIEJSKIE.

Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej rady miejskiej, odbytem w dn. 7 bm., p. wiceprezydent Groszkowski złożył w imieniu magistratu sprawozdanie o obecnym stanie finansów miejskich. Komisja przyjęła sprawozdanie do wiadomości, poczem uchwalono, aby magistrat składał sprawozdania finansowe stale w okresach miesięcznych.

RZEŹNICY NAS NIE SZCZĘDZĄ.

W dniu wczorajszym zjawili się w referacie do walki z lichwą przedstawiciele rzeźników, przedstawiając nową kalkulację cen.

Kalkulacja ta przewiduje ponowną podwyżkę cen mięsa, tłuszczów, wyrobów masarskich i wędlin o 30 proc.

Żądania swe motywowali rzeźnicy znaczną zwyżką cen wieprza, opłat skarbowych, a szczególnie taryf kolejowych, które wzrosły ostatnio niepomiernie.

Do tego dodać należy ogólną bardzo ciężką sytuację która zmusza ich do podwyższenia cen.

W odpowiedzi przedstawiciel walki z lichwą stwierdził, że żądania rzeźników są wygórowane i, nie są współmierne z wzrostem cen nierogacizny.

Po dłuższej dyskusji ustalono cennik, według którego mięso wieprzowe kosztować będzie 250,000 mk., schab i baleron 270,000, a słonina 400,000 mkp. za klg. (R)

Z komitetu pomocy dla ofiar Cytadeli Akcja w sprawie niesienia pomocy ofiarom wybuchu w Cytadeli zatacza coraz szersze kręgi.

Do apelu obok starszego społeczeństwa staje młodzież, tworząc przy komitecie ogólnym—komitet młodzieży, akcja którego sprowadza się do okazywania pomocy komitetowi głównemu przy organizowaniu samej zbiórki, oraz do wszystkich czynności pomocniczych, związanych z prowadzeniem akcji i jej likwidacją.

Dotychczas 12 zrzeszeń młodzieży zgłosiło swą współpracę, obejmując 3 dzielnice, pozostałe zaś związki młodzieży zgłoszą niewątpliwie swą pomoc, w zrozumieniu konieczności i powagi akcji.

Podatek od węgla. Już od dłuższego czasu ciągnął się zatarg między magistratem m. Łodzi a wydz. powiatowym na tle pobierania podatku od węgla przeznaczonego do konsumpcji na terenie powiatu.

Ostatnio zatarg ten został zlikwidowany pomyślnie dla wydziału powiatowego.

Magistrat m. Łodzi zawiadomił wydział powiatowy, że od wszystkich transportów węgla przeznaczonego do konsumpcji na terenie powiatu łódzkiego, podatek od ładunku kolejowego na rzecz miasta Łodzi nie będzie pobierany.

Wydział powiatowy postanowił, motyfikując swą chwałę z dnia 8.8 b. r., od składników węgla w gminie Chojny pobierać 5 proc. ceny węgla tytułem podatku komunalnego od węgla na rzecz sejmiku łódzkiego. (p)

Wojewódzki zjazd pracowników administracji gminnej. Dnia 11 listopada w sali rady miejskiej m. Łodzi odbędzie się jednodniowy zjazd pracowników administracji gminnej Województwa Łódzkiego przy udziale przedstawicieli władz ciał samorządowych organizacji społecznych oraz pokrewnych związków zawodowych.

Tematem obrad będą sprawy organizacyjne, samorządowe i społeczne..

Początek zjazdu o godz. 10-ej. p

Klub oświatowy. Komisja muzealno-biblioteczna na posiedzeniu w dn. 5 b. m. omawiała sprawę otwarcia przy kinematografie oświatowym klubu oświatowego. W klubie tym mieściłaby się biblioteka i czytelnia pism dla dorosłych.

Naukowe biblioteki wojskowe. Bogata organizacja armji, obejmując całokształt żywotnych zagadnień usiłuje osiągnąć w każdej dziedzinie możliwie wysoki poziom.

Wśród nawału prac, związanych z tak wielce skomplikowaną machinacją jaką jest i musi być nowoczesna armja, — nie zaniedbuje się działu wszędzie należycie ocenianego, — a mianowicie bibljotekarstwa wojskowego.

Bibljoteki wojskowe stanowią księgozbiory naukowe, kryjące w szerokich swych ramach wszystkie gałęzie wiedzy. Jest to zrozumiałem, jeśli się zważy, iż obecna sztuka wojenna posiłkuje się wszelkiemi zdobyczami współczesnej kultury.

Na terenie okręgu korpusu nr. 4 istnieje prócz korpusowej 22 bibljotek pułkowych. Otrzymują one poza nieznacznemi kredytami wszystkie wydawnictwa wojsk. Instytutu Nauk., a pozatem głównem źródłem dochodu na zakup jest opodatkowanie się oficerów na rzecz swych bibljotek. Szalona drożyzna na rynku księgarskim odbija się jak i wszędzie zresztą, bardzo ujemnie na rozwoju bibljotek.

Prenumerata fachowych czasopism zagranicznych i nabywanie dzieł obcych pozwala na trzymanie dłoni na pulsie życia innych armji oraz orjentowanie się w najnowszych prądach organizacyjnych, jak również w zdobyczach w dziedzinie taktyki i techniki.

Zagonki miejskie. Wydział gospodarczy magistratu oddaje w dzierżawę 11 zagonków, ogólnej przestrzeni 9 morgów 190 prętów dobrej ziemi, w okolicach ulic Dzielnej, Mostowej i Tkackiej, w pobliżu parku 3 Maja. Reflektanci ze sfer robotniczych i z pośród niezamożnej ludności mogą się zwracać po informacje w godzinach rannych do p. Wesołka, ogrodnika miejskiego, w parku Staszyca. Cena dzierżawna wynosi 1—1 i pół korca żyta od wydzierżawionej 1 morgi.

Komitet opieki nad plantacjami. Wydział gospodarczy magistratu rozpoczął przygotowania około powołania do życia komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. Do komitetu tego zaproszeni zostaną przedstawiciele związku ogrodników, architekci, oraz miłośnicy. O terminie zebrania organizacyjnego ukażą się specjalne zawiadomienia.

Lekarze kasy chorych przystąpili do bezrobocia.

Sytuacja finansowa kasy chorych nie pozwala jej na uwzględnienie żądań lekarzy.

Dnia 7.11 r. b. po południu odbyła się konferencja zarządu kasy chorych i delegacji lekarzy przy udziale dyr. departamentu ubezpieczeń społecz. m. pracy op. sp. p. Jurkiewicza, dyr. okr. urzędu ubezpieczeń p. Snorska oraz dyr. wojew. urzędu zdr. dr. Skalskiego i inspektora pracy inż. Wojtkiewicza. Przewodniczył dyr. Jurkiewicz.

Pierwszy głos zabrał kom. Giebartowski, który powołując się na stan finansowy kasy powtórzył poprzednią propozycję 25 proc podwyżki wyrównawczej w listopadzie i takiej podwyżki w grudniu.

Przedstawiciele lekarzy, uzasadniając wysunięte żądania 160 proc. podwyżki przytoczyli następujące motywy: 1) Żądana 160 proc. podwyżka jest tylko częściowym wyrównaniem, albowiem wobec opuszczenia w lipcu r. b. jednej podwyżki 67 proc. i uzyskania przez pracowników przemysłu włókienniczego 100 proc. obecnie, dla całkowitego wyrównania wymagana byłaby podwyżka 234 proc. 2) Po uzyskaniu przytoczonej 160 proc. podwyżki w całości zarobek lekarza, zatrudnionego 5 godzin w kasie chorych wynosiłby w listopadzie 110 miljonów marek miesięcznie — jest to wynagrodzenie niższe od otrzymywanego przez wykwalifikowanego pracownika (od d. 5.11 płaca miesięczna majstra fabrycznego wynosić będzie od 104 do 172 miljonów mk. 3) Stała ustępliwość lekarzy w stosunku do zarządu kasy chorych sprawiła, że wynagrodzenie lekarzy zmniejszyło się o 25 proc. w stosunku do pracowników administracyjnych kasy chorych. W odpowiedzi komisarz Giebartowski przyznał, że w zasadzie żądania lekarzy są słuszne i honorarja ich po uzyskaniu żądanej podwyżki nie byłyby wygórowane, i że istotnie lekarze dotychczas niejednokrotnie wykazywali dobrą wolę i uwzględniali stan finansowy kasy chorych co też, zdaniem jego, i teraz uczynić powinni.

Przewodniczący dyrektor Jurkiewicz zaproponował podnieść podwyżkę 50 proc. o dalsze 25 proc. celem wyrównania różnicy w wynagrodzeniu lekarzy i pracowników administracyjnych kasy chorych. Kom. Giebartowski po krótkiej naradzie z członkami zarządu kasy chorych zaakceptował tę propozycję z tem zastrzeżeniem, że musiałby tę 75 proc. podwyżki rozłożyć na 3 miesiące. W odpowiedzi na to delegacja lekarzy oświadczyła, że od wysuniętych żądań, jako minimalnych, nie wyrównujących nawet zarobków lekarskich z poborami otrzymanemi przez innych pracowników odstąpić nie może, i, że nieuwzględnienie tych żądań których słuszność nie jest kwestjonowana, spowoduje przerwanie pracy w instytucjach kasy chorych w piątek dn. 9.11 zaraz w myśl jednogłośnej uchwały walnego zebrania lekarzy kasy chorych m. Łodzi.

—::—

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja zarządu kasy chorych z lekarzami w sprawie wystawionych żądań.

Konferencję zagaił komisarz Kasy dr. Giebartowski, oświetlając sytuację, w jakiej znajduje się instytucja. Kasa nie może obecnie przyznać więcej podwyżki lekarzom niż 75 procent i to rozłożone na dwie raty. Obecnie lekarze otrzymaliby 35 procent, resztę zaś w grudniu. W formie procentu od procentu da to w stosunku do płacy obecnej około 100 procent, a więc mniej więcej tyle, ile otrzymują lekarze

Ze strony lekarzy kasowych replikowali dr.dr. Rosiewicz i Michalski, odrzucając powyższe propozycje i domagając się bezwzględnie 160 procent podwyżki.

Po krótkiej naradzie zarządu kasy, dr. Giebartowski uczynił ostateczne ustępstwo i proponował 100 procent podwyżki, jednak w trzech lub czterech miesiącach. Oświadczył, iż kasa mogłaby przyobiecać nawet 200 procent, ale warunki finansowe nie pozwoliłyby na dotrzymanie umowy. Nawet podwyżkę stuprocentową komisarz uzależnia od sfinansowania pożyczki w P. K. K. P.

Dyskusja toczyła się dalej dokoła utrzymania pogotowia lekarskiego podczas strejku lekarzy. Lekarze stanowczo odmówili pracy w pogotowiu kasy, natomiast oświadczyli, iż urządzą pogotowie internistyczne w pogotowiu miejskim oraz położnicze w przytułku położniczym.

Wobec niedojścia do porozumienia dziś od rana rozpoczyna się strejk lekarzy.

* * *

Wobec grasującej w mieście epidemji tyfusu zlikwidowanie strejku staje się rzeczą naglącą. Dziś w godzinach popołudniowych odbędzie się posiedzenie zarządu kasy chorych z robotniczemi związkami zawodowemi, które ewentualnie mają wystąpić w roli medjatorów przy zatargu.

Zadłużenie miasta wzrosło znacznie

a biuletyny magistrackie opowiadały wciąż o finansowej samowystarczalności.

Według sprawozdania, opracowanego przez oddział obrachunkowy magistratu na trzeci kwartał rb. (1 7 — 30 11), zadłużenie miasta Łodzi powiększyło się w tym okresie o mk. 4,975,000,000, z czego a) pożyczki zwrotnej na budowę szkół powszechnych — mk. 1,475,000000 — i b) krótkoterminowej pożyczki na pokrycie niedoboru administracyjnego — mk. 3,500.000.000.

Wydatkowano zaś na roboty, powiększające wartość majątku nieruchomego miasta względnie roboty nadzwyczajne: a) na budowę szkół powszechnych — mk. 6,862,396,184; b) dla wydziału budownictwa — mk. 1,047,449,545; c) dla wydziału zdrowotności publicznej — km. 1,052,991,691; d) dla wydziału gospodarczego — mk. 181,266,700. Ogółem mk. 9,144,104,120.—.

Jak wynika z cyfr powyższych, na wydatki radzwyczajne wydano o mk. 4,169,104,120.— więcej, aniżeli wynosi suma zaciągniętych pożyczek. Zaciągnięte w okresie sprawozdawczym pożyczki nie pokryły nawet wydatków na budowę szkół powszechnych, którą to różnicę pokryto z dochodów zwyczajnych.

Nadszedł przydział cukru, węgla i mąki

ale mieszkańcy nie otrzymali odpowiedniego przydziału pieniędzy.

W ostatnich dniach wydział handlowy magistratu otrzymał z cukrowni „Zbiersk" 5 wagonów cukru, jako część przydziału za miesiąc bieżący. Sprzedaż hurtowa otrzymanego cukru rozpoczęta została w dniu wczorajszym.

Nadchodzą również transporty węgla opóźnione skutkiem strejku kolejowego. Jest nadzieja, że sytuacja węglowa ulegnie w najbliższych dniach zasadniczej poprawie i normalny przydział węgla zostanie całkowicie zrealizowany.

Wydział handlowy otrzymał również 6 wagonów żyta z głównego urz. zboż. w Poznaniu, z przydziału ustalonego przez nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną.

Żyto oddane zostało już do 65 proc. przemiału tutejszym młynom. Po uskutecznieniu przemiału, mąka będzie wydana kooperatywom robotniczym, posiadającym własne piekarnie, w celu wypieku taniego chleba.

—:o:—

Z Teatru Miejskiego.

„Dom osaczony“, sztuka w 4-ch aktach Piotra Fronduie'a. Reżyserował dyrektor Wroczyński.

Przez cztery akty tyle się wchłania nieziemskiej szlachetności, że każdy widz musiał wyjść z teatru podniesiony na duchu, a najczarniejszy charakter, wykąpawszy się w tej łaźni oczyszczającej, szybuje zapewne teraz w sferze ideałów...

Co to za ewangielicznie zacni, dobrzy i piękni ludzie w tym „Domu osaczonym?“.

Wśród triumfalnych fanfar gloryfikuje Fronduie miłość, cnotę i ojczyznę. W tym celu zbierał po świecie zalety i wszystkie, o jakich tylko wiedział i słyszał, wszczepił w dusze postaci ze swojej sztuki.

Wskutek tego powstała niebiańska Stefcia (ale naprawdę niebiańska, bo na ziemi takiej niema) i wymarzony Waldemar (wymarzony, bo jeśliby kto szukał po całym globie, nie znajdzie drugiego Waldemara).

W trędowatej „Trędowatej“ ofiarowuje arcyromeo Waldemar, swej arcyjulji Stefci fortepian o klawiszach z masy perłowej, zaś w „Domu osaczonym“ szafuje porucznik Gordon czemś więcej, bo życiem.

Starzejący się pułkownik Ward, ongi przyjaciel i kochanek zmarłej matki Gordona ma młodziuchną, uroczą żonę Mary. A młodym i apollińsko pięknym jest rówmież Jeff Gordon. W tych młodych płonie od wielu lat ogień miłości. Huragan potężnych uczuć rwie ich ku sobie; męczą się bezsilnie plączą w sidłach miłości, ale ich nieskazitelny charakter nakazuje im nadludzko cierpieć, byleby zaoszczedzić cierpień szlachetnemu pułkownikowi.

Podobna koncepcja jest podkładem „Niny“ Kampfa. Podczas jednak gdy Kampf z prawdą psycholigczną i czarem poezji rozwiązuje ten dramat, w którym oczywiście zwycięża żar uczuć młodych, bo w walce między miłością, a obowiązkiem i szacunkiem musi z nieomylną pewnością zwyciężyć miłość, to w sztuce Frondaie'a, pełnej tyrad i przeidealizowanych ludzi, zwycięża wprawdzie miłość, ale w tym celu musi dopiero umrzeć rycerski pułkownik.

Dla tego jednego momentu śmierci (wzorując się na lepiej zrobionym akcie agonji nieszczęśliwego księcia reichstadzkiego w „Orlątku“), poświęcił Frondaie całusieńki czwarty akt, choć arsenał swoich pomysłów wyczerpał w trzech aktach. Utrudnił sobie w dodatku swą sytuację konceptem, że Gordon i Mary znali się i kochali przed ślubem jej z pułkownikiem.

Gordona kochała, a poślubiła Warda a mimo to daje jejFrondaie kontury anielicy...

Gdy się jednak słyszy o szalonej miłości tej anielicy Mary do anioła Gordona, a jednocześnie o ich jaśminowej czystości, nie można uwierzyć w taką rozbrającą naiwność francuza...

Osobiste przeżycia trojga bohaterów rzuca Frondaie na tło wojny angielsko-tureckiej, która daje autorowi sposobność do apoteozy heroizmu anglików.

Widać u Franda'e'a ogromną znajomość kunsztu teatralnego i psychiki publiczności wojennej i powojennej, zwłaszcza francuskiej.

Napisał bowiem sztukę w epoce największego entuzjazmu dla sojuszu francusko-angielskiego, któremu Frondaie w swoim melodramacie wystawia pomnik, trafia do publiczności egzotyczną scenerją i czułostkowym sentymentalizmem; poświęceniem się za kobietę; wysokiem pojęciem honoru, podejrzeniem o szpiegostwo; wykryciem niewinności szlachetnego kochanka, raczej atakowanego, niż atakującego; wyjaśnieniem tajemnicy żywego zainteresowania się pułkownika Worda Joffea Gordonem, który się okazuje jego naturalnym synem itd. itd.

Frodaie mimo usterek sztuki wzbudził zainteresowanie w wysokim stopniu

Ależ, na Boga, cały teatr europejski obraca się koło tematów erotycznych.

Kiedyż powstanie mąż, który w życiu może odurzać się i oszałamiać erotyzmem byleby go ze sceny na zawsze wypędził.

Może w Polsce próby Winawera, a po części Witkiewicza znajdą naśladowców, którym zobowiazuję się w parytecie złotym wypłacić całoroczne honorarjum za recenzje jako składkę na pomnik dla tych zasłużonych mężów.

Sztukę Frondaje'a zagrano przednio. Pierwsze skrzypce grał p. Kosiński, który powagę, wzruszenie, żołnierską prostotę i miłość względem ojczyzny i żony oddał z dramatycznym napięciem. W struny sentymentu uderzył z brawurą p. Krasnowiecki jako Jeff Gordon. Konsekwentnie w dobrem tego słowa znaczeniu przeprowadził rolę majora p. Komornicki, choć może niekiedy przesadzał trochę w surowości.

Głęboko ujęła postać lady Word p. Starska, której piękne toalety w pierwszych dwóch aktach podziwialiśmy, a to alety to integralna część roli.

Wyszczególnił się również p. Krotkę i p. Grywińska w epizodycznej rólce.

Zbyt sztywnym w ruchach był p. Magnuszewski.

P. Rozwadowiczowa miała może za mało tkliwości i miękkości jako przyjaciółka lady Word.

Reżyserja p. Wroczyńskiego odznaczała się wysoce artystyczną inwencią.

Wystawa, utrzymana w stylu, była przecudną.

Dr. W. Fallek.

—xx—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, egzotyczny dramat P. Frondaie'a p. t. „Dom Osaczony“, którego premjera przy przepełnionej widowni zdobyła sobie nadzwyczajny sukces zarówno ze względu na interesująco przeprowadzoną fabułę, barwną stronę inscenizacyjną i doskonałą grę zespołu z pp. Starską, Kosińskim, Krasnowieckim i Komornickim na czele, można wróżyć sztuce długi szereg wieczorów.

TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek 9 b. m. o g. 8.15 wiecz., wodewil w 4 akt. ze śpiewami i tańcami Fr. Domnika „Stare Miasto“.

W sobotę 10 b. m. o godz. 4 po poł. 4 akt. sztuka p. t. „Hajduczek“ z powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“ Wieczorem 8.15 „Stare Miasto“.

—:o:—

Z muzyki.

—::—

6-TY WIELKI KONCERT SYMFONICZNY.

Sol. Melanja Kurt. Dyr. G. Fitelberg.

Z prawdziwym zadowoleniem witamy zwrot ku utworom wielkiego i głębokiego mistrza Brahmsa. Zawsze podkreślaliśmy konieczność rozpowszechniania brahmsowskich dzieł wśród naszej publiczności, tembardziej, że jego muzyka dzięki swemu właściwemu charakterowi melodji, pełnej medytacji poetychkich i refleksji filozoficznych, nie jest bardzo dostępna.

Program wtorkowego koncertu zawierał 4-tą symfonję E-moll Brahmsa, godne podziwu arcydzieło, zawierające ustępy niezwykłe w harmonji, utrzymane w dawnych tonacjach kościelnych.

Cały zespół orkiestrowy pod batutą dyr. Fitelberga czynił aby wykonanie tej symfonji stało nawysokości.

W drugiej części wystąpiła jako solistka, pierwszorzędna śpiewaczka berlińskiej opery, p. Melanja Kurt, która w niezrównany sposób odśpiewała z tow. orkiestry: Wstęp i śmierć Izoldy z dramatu muz. „Tryston i Izolda“ oraz wielką scenę z dr. muz. „Zmierzch bogów“ nieśmiertelnego R. Wagnera. P. Kurt posiada potężny i w dolnych i wyższym rejestrze.

Śpiew jej odznacza się nieprzeciętną muzykalnością i bardzo wysoką kulturą. Wspomniane zalety głosu specjalne przejęcie się duchem wagnerowskiej muzy czynią z niej godną jego utworów interpretatorką. Orkiestra towarzyszyła jej bez zarzutu.

Koncert wywarł bardzo głębokie wrażenie na słuchaczach. **R.**

PRAWO I ZYCIE.

—x—

Sprawa Stefana Hordliczki

o zabójstwo Wandy Hordliczkowej.

2-gi dzień rozpraw.

Nasz warszawski kor. donosi:

W podnieceniu oczekiwała sala zeznań świadków w sensacyjnej sprawie Stefana Hordliczki.

Pierwszy zeznaje **dr. Bączkiewicz** Oświadcza on, że bywał często w domu Hordliczków jeszcze za czasów jego pierwszego małżeństwa. Kazimierz Hordliczka robił na nim jaknajlepsze wrażenie. Był kochającym ojcem. Odznaczał się impulsywnością i ekscentrycznością charakteru. Raz naprzykład zawezwał świadka ekstra-pociągiem do syna Stefana, gdy ten jako dziecko zachorował i leżał w 40-stopniowej gorączce.

Oskarżony już jako dziecko odznaczał się wielką nerwowością, Zabójstwo śp. Wandy robiło wrażenie ataku histerycznego, niepoczytalnego czynu.

Na zapytanie biegłego, dr. Bączkiewicz oświadcza, że nie wie nic o specjalnej niechęci oskarżonego do kobiet.

Drugi świadek, prałat Bieńkowski, wyrażał się niezmiernie przychylnie o śp. Wandzie Hordliczkowej. Była to kobieta wielkich zalet umysłu i serca. W stosunku swego męża do dzieci stanowiła zawsze czynnik łagodzący, kojący. Stosunek Kazimierza do pierwszej żony był najzupełniej poprawny do tej chwili, dopóki nie przekonał się, że żona go zdradza. Wtedy zaczął jej zarzucać najrozmaitsze rzeczy, odnosił się do niej wybitną niechęcią, wprost ją znienawidził.

Po zawarciu drugiego małżeństwa wyrażał się Kazimierz H. niejednokrotnie, że ono dopiero dało mu prawdziwe szczęście.

Pod względem prawnym drugie małżeństwo nie było najzupełniej poprawne po śmierci wszakże Hordliczki zniknął punkt zaczepienia jego ważności.

Echa wyborów do sejmu.

3 lata więzienia za propagandę komunistyczną.

W dniu 12 maja r. b. przodownik Antoni Łoziński, jadąc o 10 wieczór wraz z wywiadowcą Szymonem Tojanowskim ulicą Główną, zauważył, wsiadających do tramwaju 2 osobników, trzymających paczkę dość dużej zawartości.

Ponieważ Łoziński znał jednego z nich jako komunistę, postanowił przeto ich obserwować.

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Napiórkowskiego obydwaj osobnicy zeszli z tramwaju, a Trojanowski, wraz z Łozińskim zatrzymali ich.

W paczkach okazały się kartki wyborcze z Nr. 5, w każdej było 20 sztuk.

Jak się okazało osobnikami tymi byli 19 letni Szaja Fiszel Lerner i 19 letni Hersz Łęczycki.

W mieszkaniu, gdzie nocował Łęczycki znaleziono 410 sztuk identycznych kartek.

Według wiadomości, posiadających przez policję, wyżej wymienieni są członkami komitetu łódzkiego K. P. R. P.

Sprawę powyższą rozważał w dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Wilkowskiego, w asystencji sędziów Łodzińskiego i Kicmana.

Na sądzie oskarżony Lerner nie przyznał się do winy, zaznaczając, że na prośbę sekretarza klasowego związku metalowców udał się do drukarni, aby otrzymać kartki wyborcze i odnieść je pod wskazanym adresem, po drodze spotkał znajomego Łęczyckiego.

Ostatni potwierdził fakt spotkania się z Lernerem, co się zaś tyczy znalezionych 410 kartek, to zeznał iż otrzymał je od nieznajomej mu osoby na ulicy Cegielnianej, celem dalszego kolportowania, lecz nie zdążył tego uczynić.

Świadkowie w zupełności potwierdzają oskarżenie, twierdząc, iż widziano oskarżonych na wiecach komunistycznych jak również widziano ich w dn. 1 maja podczas pochodu w gronie związku młodzieży komunistycznej.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego podprokurator Markowski charakteryzuje zeznania świadków, żąda dla oskarżonych jaknajsurowszej kary.

Oskarżonych bronili: adw. Brejter z Warszawy (Lernera) i adw. Jasiński (Łęczyckiego), którzy wnosili dla braku dowodów o uniewinnienie, zaznaczając, iż lista Nr. 5 była zupełnie legalną.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego Lerner i Łęczycki skazani zostali po 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

SPRAWY ROBOTNICZE.

STREJK W PRZEM. BUDOWLANYM

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłu budowlanego z delegatami związków robotniczych.

Zaraz na wstępie robotnicy zażądali wycofanie cennika wydanego przez przedsiębiorców uważając go za narzucony, ponieważ został ustalony bez porozumienia się z przedstawicielami związku robotniczego.

W sprawie tej przedsiębiorcy zajęli stanowisko oporne obstając przy swych propozycjach.

W dalszym ciągu narad przedsiębiorcy oświadczyli, że pójdą na pewne ustępstwa, jeżeli przedstawiciele robotników zgodzą się na podział pracowników na trzy kategorje.

Robotnicy, wychodząc z tego założenia, że podział taki wprowadziłby ferment wśród robotników, propozycje te odrzucili.

Jako ostateczne ustępstwo przedsiębiorcy zaproponowali następujący cennik, któryby obowiązywał od dnia przystąpienia robotników budowlanych do pracy.

Dla murarzy przy wyprawie frontowej (pucer) od 133.000 do 177.683 mk dla murarza przy robocie czerwonej od 128,470 do 160,590 za godzinę, cieśla od 128,470 do 160,590 mk, za godzinę, gracowacz 102.000 mk. robotnik budowlany od 70,000 do 96,350 mk. za godzinę.

Przedstawiciele związku robotniczego oświadczyli, że nie mając odpowiedniego upoważnienia od swych mocodawców zgodzić się na powyższe propozycje nie mogą.

Opierając się na płacach robotników budowlanych fabrycznych, których płace są wyższe od 20 do 45 proc. od robotników budowlanych sezonowych, oświadczyli się, że propozycje te uważają za nie do przyjęcia i strejk nadal będą kontynuować. p

ZE ZWIĄZKU METALOWCÓW.

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami przemysłowcy metalowi (oddział łódzko-kaliski) nadesłali związkowi metalowców, Główna 31, list z zawiadomieniem że nie przyjmują żądań wysuniętych przez robotników, a ze swej strony wysunęli inne propozycje.

Sprawą tą zajął się związek metalowy zjednoczenia zawodowego polskiego i postanowił od żądań swych nie ustępować.

W dniu wczorajszym robotnicy otrzymali zawiadomienie od przemysłowców, że żadania ich zostały uwzględnione.

Wobec tego robotnicy otrzymali podwyżkę, która przedstawia się w następujący sposób:

Z dniem przystąpienia do pracy podwyższa się im płacę o 178 proc. a od dnia 5 listo do o dalsze 25 proc.

Achillesowa pięta vice-prez. Wojewódzkiego

Mistrz gazownictwa grozi prasie opozycyjnej rozprawą sądową za krytykę gazowni.

Benefisowe przemówienie reprezentanta kamieniczników bałuckich. — Radny Rozenblat żąda wytoczenia sprawy K. E. Ł. o lichwie.—Radny Nowacki zawsze wie, co mówi...

WRAŻENIA OGÓLNE.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod znakiem nieobecności frakcji P. P. S.

To też wystąpienia przedstawicieli większości były niezmiernie butne — szczególnie w koguci ton w stosunku do nieobecnej frakcji P. P. S. uderzył p. Fichna, który wygłosił niezwykle sentencjonalną i umoralniającą przemowę w obronie swojej osoby.

Jednakże p. Fichna miał wczoraj swój „mauvais jour"...

Zagalopowawszy się zbytnio w autorytatywnym interpretowaniu regulaminu, otrzymał p. Fichna należytą odprawę od radnego Lichtensztajna, który stwierdził iż łamanie regulaminu przez p. Fichnę jest „doskonałą" ilustracją do jego rzekomej „bezstronności" i „praworządności", o której perorował w ciągu kwadransa.

Posiedzenie odbywało się w atmosferze nader spokojnej.

Temperatura dopiero podniosła się znacznie, gdy opozycja ugodziła w gazową piętę achillesową, specjalisty od gazowania, p. Wojewódzkiego.

Przy tym punkcie zwykle zrównoważony i spokojny p. Wojewódzki, zapienił się mocno i wygłosił długą tyradę o „wyzyskiwanym" przez kopalnie biednym obywatelskim magistracie...

Tyradę tę zakończył p. Wojewódzki groźbą o zaprowadzeniu prasy opozycyjnej, która śmie wątpić o gazowych talentach p. Wojewódzkiego, przed kratki sądowe...

W obronie magistratu również wystąpił niezrównany radny Nowacki, który widocznie zasmucony nieobecnością frakcji P. P. S. zachowywał się całkowicie spokojnie aż do chwili wygłoszenia wielkiej mowy antytramwajowej, która niewątpliwie stworzy nową erę w dziejach parlamentaryzmu...

Jeżeli tak nie będzie, to tylko wskutek zawistnych zabiegów sąsiada i towarzysza, p. Nowackiego radnego Macha, który okazał się genjalnym referentem, bowiem całkowicie nie orjentował się, o co chodzi.

Wac. Pol.

—:o:—

PRZEMÓWIENIE DR. B. FICHNY.

Posiedzenie rozpoczęło się od przemówienia przewodniczącego Rady dr. Fichny.

Ostatnie wypadki, które zaszły w Polsce, wstrząsnęły wszystkimi do głębi. A następowały one po sobie z błyskawiczną szybkością: że wspomnę tylko o katastrofie w Zagłebiu Dąbrowskiem w kopalni „Reden", która okryła nietylko rodziny zmarłych robotników żałobą, ale kirem żałoby okryła cały świat pracy w Polsce; że katastrofa w Cytadeli, która groźnem odbiła się memento w całem społeczeństwie; strejk w przemyśle włókienniczym w Łodzi o charakterze ekonomicznym i ostatnio ogłoszony strejk powszechny, posiadający już wybitne piętno polityczne, — wszystko to wskazuje na to, że przechodzimy kryzys wewnętrzny, który wszedł już w stadjum ostre, a więc w stadjum groźne.

Dowodem tego są smutne i straszne wypadki w Krakowie: brat powstał przeciwko bratu, żołnierz podniósł broń przeciwko robotnikowi, a robotnik przeciwko żołnierzowi: w konsekwencji — polała się obficie krew, padły z obu stron trupy; w konsekwencji państwo zostało wstrząśnięte w swych posadach społeczeństwo stanęło w obliczu straszrej prawdy, że moment wewnętrzny, który przeżywamy, jest groźny.

Niema obecnie w Polsce miejsca na radość, jest za to dużo smutku, bo jest dużo złego.

Tarcia wewnętrzne zaogniły się do tego stopnia, że to grozi katastrofą.

Trzeba dziś dużo wysiłku, rozwagi i roztropności, aby z tego chaosu wyjść obronną ręką, aby okręt państwowy uratować od rozbicia. Trzeba sterników nawy państwowej o silnej zdecydowanej ręce, sterników, znających duszę ludu polskiego, potrzeby i troski ludzi pracy. Dobrem państwa jest przedewszystkiem dobro szerokich mas, szczęście ludzi pracy, a nie dobrobyt nielicznej garści bogaczy i nouveaurichów.

W obliczu o dziejowem znaczeniu wypadkach w Krakowie musimy sobie powiedzieć, że napis na ścianach Sejmu się znajdujący: „Salus Reipublicae suprema lex esto" nie jest i nie powinien być frazesem, ale hasłem realnem i twórczem dla wszystkich obywateli Polski.

Kończą swoje przemówienie, wyrażam głębokie przekonanie, które, sądzę, podziela ze mną cała prześwietna Rada i całe łódzkie społeczeństwo, które reprezentujemy, że Polska z tych opresji wyjdzie obronną ręką, że nie uszczupla się prawa obywateli, Konstytucją zagwarantowane, że demokratyczna Rzeczpospolita Polska odstoi się burzom i wichrom, z wewnątrz i zewnątrz idącym.

Tę wiarę szczerą i tę głęboką nadzieję wypowiadam o obliczu świeżych mogił, na cmentarzach Krakowa sypanych.

Oddajmy hołd i uczcijmy przez powstanie poległych.

Po tej przemowie Rada uczciła pamięć poległych przez powstanie, a na znak żałoby posiedzenie przerwano na pięć minut.

Po przerwie sekretarz prezydjum Rady p. Rundo odczytał znamienną deklarację PPS.

DEKLARACJA PPS.

Z chwilą rozpoczęcia obecnej kadencji rady miejskiej, większość rady na czele z przewodniczącym dr. Fichną, stosuje metody niesłychane dotąd w działalności samorządu m. Łodzi.

Gwałcenie regulaminu, stronne redagowanie protokułowi prowadzenie obrad, majeryzowanie mniejszości w komisjach radzieckich, stał się powszednim zwyczajem nietylko większości rady ,lecz przedewszystkiem przewodniczącego, a nawet komisji regulaminowoprawnej, która z tytułu swego powołania winna przedewszystkiem stać na straży bezstronności, porządku i prawa radnych i Rady.

Incydent który miał miejsce na posiedzeniu rady w dniu 11 października r. b., między r. Rżewskim a prezydentem Cynarskim, jaskrawo świadczy jakim „bezstronnym" stróżem parlamentu miejskiego jest przewodniczący.

Ostatnie posiedzenie rady, w głosowaniu nad wnioskiem anulowania uchwały w sprawie wykluczania r. Rżewskiego z trzech posiedzeń, było wyrazem i potwierdzeniem metod większości iż zasadą dla niej jest stosowanie metody siły przed prawem. Większość rady wniosek o wykluczeniu r. Rżewskiego z trzech posiedzeń zatwierdziła.

Przewodniczący nie tylko że nie uważał za stosowne wyrazić opinji pojednawczej, lecz nawet usiłował komunikat w sprawie załatwienia incydenta na drodze numerowej wyodrębnić z ogólnych komunikatów rady.

Wobec powyższych, uważamy wykluczenie r. Rżewskiego z posiedzeń rady za akt świadomie krzywdzący go, przeto frakcja radnych PPS. oświadcza, iż na znak protestu na posiedzenie nie przybędzie.

DR. FICHNA BRONI SIĘ.

Głos zabiera dr. Fichna:

— PPS. zarzuca mi mówił dr. Fichna, iż, jako przewodniczący Rady, gwałcę demokratyczny charakter obrad. Otóż oświadczam, iż staram się o zaprowadzenie porządku i ładu w prowadzeniu obrad i dlatego wnioski nagłe umieszczam po wyczerpaniu porządku dziennego.

Co się tyczy kwestji wyodrębnienia komunikatu w sprawie załatwienia incydentu b. prez. Rżewski — prez. Cynarski, to w tej sprawie przystąpiłem w myśl życzeń członków sądu honorowego. Oświadczam, iż zgadzam się z zasadami demokracji ale słusznie pojętej.

Radny Lichtenstein składa wniosek otwarcia dyskusji nad oświadczeniem dr. Fichny. Wniosek, oczywiście, upada.

LICHTENSTEIN — FICHNA.

Następnie Rada rozpoczęła cały szereg wniosków natury gospodarczej przyczem do ostrzejszej dyskusji doszło nad dwiema sprawami: wyborów 8 członków do Miejsikej komisji szacunkowej da wymiaru państwowego podatku dochodowego i wyasygnowania do dyspozycji Komisji powszechnego nauczania 600 miljonów marek na zakup odzieży i obuwia dla biednej dziatwy. Tu stoczył dwa pojedynki radny Lichtenstein z dr. Fichną i wice-prez. Wojewódzkim.

Przy pierwszej sprawie r. Lichtenstein zakwestjonował wybór 8 członków do komisji szacunkowej w konwencie senjorów.

— Lista, — oświadczył r. Lichtenstein którą zgłoszono na posiedzeniu konwentu senjorów nie jest identyczna z listą zgłoszoną na posiedzeniu Rady.

Dr. Fichna. Oświadczenia nie przyjmuję do wiadomości, gdyż jest ono niezgodne z prawdą.

R. Lichtenstein. Nie wiem, czyje jest niezgodne z prawdą.

POMOC DLA DZIECI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Nad tą sprawą rozwinęła się wielka debata. Magistrat ofiarował na ten cel aż 300 miljonów marek komisja budżetowo-skarbowa uchwaliła 600 miljonów marek, radny Rito złożył wniosek o wyasygnowanie 3 miljardów, ale zapomniał o jednej drobnostce... formalnego zgłoszenia wniosku do prezydjum.

R. Lichtenstein. Sprawa powszechnego nauczania nie może być zrealizowana, jeśli dzieci nie otrzymają możności uczęszczania do szkoły. 600 miljonów dla małej garstki.

W sprawie tej zabierali głos vice-prez. Wojewódzki, ławnik Hajkowski, i radni Szwajg, Wojakowski, oraz przedstawiciel kamieniczników bałuckich r. Bartczak.

PRZEMÓWIENIE P. BARTCZAKA.

Wczorajsze „programowe" przemówienie p. Bartczaka w sprawie pomocy dzieciom szkolnym robiło wrażenie monologu, napisanego przez bardzo nieudolnego satyryka. Ale za to posiada wrodzony talent komiczny, oto złote myśli jego mowy.

— Wysoka Rado! Myślałem, myślałem i doszedłem do przekonania, iż właściwie o tej sprawie nie ma co myśleć, bo r. Lichtenstein chcę jej ukręcić łeb. Kochane roboczki moje! Jak magistrat daje 600 miljonów, to trza podziękować, a nie wystawiać jakieś tam bolszewickie żądania. Już Archimedes powiedział po łacinie, czy po polsku, że kto zaraz daje, ten dwa razy daje. A magistrat zaraz daje, czyli nie daje 600 miljonów, lecz 1 miljard 200 miljonów. A więc kochani radni zróbcie to dla mnie nie kłóćta się z magistratem, bo to przecież je wstyd.

GAZ, GAZOWNIA I ICH MISTRZ.

Pod obrady rady miejskiej poddane zostają wnioski nagłe magistratu w sprawie podwyższenia taryfy za gaz i dalszego jej podwyższania przez magistrat bez uprzedniego osiągnięcia zgody rady miejskiej.

Ten wniosek magistratu wywołuje ostry sprzeciw opozycji i przedstawicieli komisji budżetowo skarbowej.

Radny Szwajg nawiązując swe przemówienie do zgłoszonej przez się na poprzednim posiedzeniu rady miejskiej interpelacji w sprawie zaliczek na gaz, pobieranych z góry, składa następujący wniosek.

„Za pobrane od konsumentów zaliczki zwraca się konsumentom odpowiednie ilości gazu po cenach, które obowiązywały w dniu pobrania zaliczki".

Przeciwko wnioskowi temu występuje wice-prezydent Wojewódzki, rozwodząc się szeroko o wyzyskiwaniu magistratu przez kopalnie i wygłaszając bombastyczną tyradę o „obywatelskości" magistratu, który nietylko, że nie zarabia na gazowni, ale nawet ma z nią wielkie kłopoty.

LARYNGOLOG CONTRA OKULISTA.

W sukurs panu Wojewódzkiemu przychodzi poseł Rosenblatt który gwałtownie występuje przeciwko wnioskowi radnego Szwajga, twierdząc, iż nie może być mowy o wyzyskiwaniu konsumentów przez gazownię i magistrat.

Przeciwnie nawet stroną pokrzywdzeną jest magistrat, który gnębią przemysłowcy węglowi, konsumenci i rada miejska...

Wobec tego mówca proponuje, by rada miejska wystąpiła do rządu o ukrócenie machinacji przemysłowców węglowych.

Dr. Rosenblatt stwierdza również, że wyzyskiem jest czynienie odpowiedzialnym magistrat za dewaluujące się w międzyczasie zaliczki.

Wnioski magistratu uchwalono z tym ograniczeniem iż prawo samodzielnego podwyższania taryfy gazowej przysługuje magistratowi jedynie w ciągu miesięcy listopada i grudnia.

RADNY NOWACKI UZASADNIA WNIOSKI ANTYTRAMWAJOWE.

Pod obrady wchodzi wniosek nagły w sprawie taryfy tramwajowej.

Na mównicę wkracza uzbrojony w papier i ołówek radny Nowacki i wygłasza następujące przemówienie...

Proszę przeświętej rady... Ja nie kieruje się chłopskim rozumem, bom jest nauczyciel, a więc inteligent, a nie żaden inżynier, ani profesor powiadam, że podwyższenie taryfy tramwajowej bo zamach na szkolnictwo wieczorowe.

Bo nauczyciele sobie dorabiają lekcjami wieczorowemi, a za tramwaje muszą płacić po 50 tys. co wypada 2 miljony 50 tys.

Więcej nie mam nic do powiedzenia.

Po całym szeregu przemówień, wśród których na pierwszp plan wysuwało się przemówienie pos. Rosenblatta który żądał oddania K.E.Ł. urzędowi walki z lichwą, odesłano przyjęte wnioski do komisji spraw ogólnych.

Po „regulaminowym" odesłaniu przez p. Fichnę wniosku w sprawie strejku lekarzy kasy chorych do komisji, posiedzenie z powodu braku quorum zamknięto.

„REPUBLIKA“
Łódź
9 listopada 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“
Łódź
9 listopada 1923

Kupcy angielscy stosują represje do Łodzi.

LONDYN, 8 listopada. (Telegram własny „Republiki“). Na zebraniu związku kupców eksportujących (Association of Export Marchants) w Bradfordzie omawiano obszernie sprawę eksportu surowców włókienniczych do Polski, specjalnie wełny, oraz artykułów, związanych z odnośnym przemysłem. Po obszernej dyskusji, w której wskazywano na wielkie trudności płatnicze polskiego przemysłu włókienniczego, postanowiono wstrzymać eksport do Polski aż do chwili uregulowania przez rząd polski sprawy pokrycia w walutach wysokocennych. Dalej uchwalono zwrócić się do rządu angielskiego z prośbą, by interwenjował w Warszawie przez swe poselstwo w sprawie ułatwień dewizowych dla angielskiego importu surowców włókienniczych do Łodzi, Bielska i Białegostoku.

Istnieje możliwość przyłączenia się do akcji tej kupców manczesterskich.

E. S.

Wiadomości gospodarcze.

ZNÓW „PLAJTA“ W ŁODZI?

W sferach handlowych naszego miasta obiega wiadomość, iż jedna z największych firm branży szmacianej zawiesiła wypłaty. Pasywa sięgają podobno sumy przeszło stu miljardów marek.

SANACJA BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI.

Bank Handlowy w Łodzi, jak wiadomo, posiada zobowiązania pieniężne zagraniczne i ta okoliczność nie zezwala mu od dłuższego czasu na właściwy rozwój. Jak dowiaduje się „Republika“, w związku z podróżą dr. Bidermana do Londynu, planowana jest sanacja finansowa banku przez silne konsorcjum angielskie.

POWIĘKSZENIE KREDYTÓW.

Jak dowiaduje się „Republika“, zapowiedziane onegdaj powiększenie kredytów dyskontowych dla przemysłu włókienniczego wkroczyło w fazę realną. Dla przemysłu średniego podniesienie dyskonta wynosi około 50 procent, dla wielkiego zaś do tej wysokości, aby zrównał się w sumie trzy do czterotygodniowej wypłaty robotnikom.

OBAWA PRZED WEKSLAMI.

Na rynku pieniężnym w Łodzi w ostatnich dniach daje się zauważyć ciekawe, nieznane dotychczas zjawisko, a mianowicie lęk przed podpisywaniem weksli. Dotychczasowe stałe obliczanie na spadek marki polskiej dziś ustąpiło miejsca przypuszczeniu, iż marka się ustabilizuje. Wobec notorycznego w ostatnich dniach braku marek, podpisywanie weksli staje się niebezpiecznym aktem, tak, iż pisze się weksle tylko o tyle, o ile sięgają faktyczne możliwości płatnicze, bez oglądania się na ewentualną zwyżkę walut.

DYSKONTO PRYWATNE.

Od kilku dni dyskonto prywatne w Łodzi znacznie staniało i wynosi obecnie 8 i pół do 10 pro mille dziennie, podczas gdy niedawno jeszcze dochodziło do 15.

USZKODZONE BANKNOTY DOLAROWE.

AW. — GDAŃSK, 8 listopada — Gdańska izba handlowa donosi, że wydział dla handlu banknotami przy gdańskiej giełdzie efektów i dewiz, postanowił lekko uszkodzone banknoty dolarowe, a przedewszystkiem przedziurawione szpilkami, uznać za dobre.

MARKA NIEMIECKA W TRANZAKCJACH KRAJOWYCH.

PAT — BERLIN, 8 listopada. Wolff. Wydane zostało nowe rozporządzenie, zobowiązujące do przyjmowania marki niemieckiej w tranzakcjach krajowych. Rozporządzenie zabrania równocześnie odmowy zawierania wzgl. wykonywania kontraktów w markach niemieckich. Marka niemiecka winna być przyjmowana według berlinskiego kursu urzędowego. Rozporządzenie to nie dotyczy tranzakcji co do których umowa zastrzega, iż zapłatę regulować można w walutach zagranicznych.

—x—

GIEŁDY.

—::—

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

GOTÓWKA.

Dolary 1,780,000—1,700,000

CZEKI.

N. Jork 1,750,000—1,720,000
Londyn 7,8000.000—7.575.000
Paryż 100.750—97,000—98000
Berlin
Szwajcarja 313,000—301.000
Belgja 86.300—84.000

Akcje

Bank Dyskontowy 5.400
Bank Handlowy 2250—2400—2375
Bank dla H. i P. 1400—1250 (1) 1350
Bank Kredytowy 270—290
Bank Zachodni 6—7—6000 VI em 2000
Bank Pow. Kred. 40
Bank Przemysł Lw. 295—280—255
Bank Zjedn. Ziem Pol. 550—680
Bank Małopolski 700—725
Bank Zw. Sp. Zarob. 2000
Cerata 90—125—115
Kijewski 2400—2950—2100
Sole potasow e2600
Spiess 525—570—540
Puls 215—195—200
Strem 12—10.500—12.000
Wildt 210—225—205
Korek 80
Czersk 750—1100—950 3 em. 675-750
Nobel 675-850-800 6 em. 750—730
Firley 300—330—320
Łazy 95—120—105
Drzewo 180—270
Pustelnik 430—460—450
Spirytus 1000—1350—1300
Tkanina 40—45
Rohn 550—600 4 em. 500—530
Chodorów 2600—3050—2800
Lilpop 475—600—525
Michałów 515—700—590
Siła Światło 340—430
Polski Przem. N. 650
Częstocice 19—20 (1) 20—22—20
Węgiel 6100—5500—5300
Rudzki 2550—2300—2400 dr.
Mirkowska fabryka 5050—4900-5000
Ortwein 210—300—320
Ostrowiec 11—13—12100
Parowozy 260—310 V em. 225—250
Cegielski 620—570—590
Unja 4300—4600—4500
Ursus 800—780
Żyrardów 250—210
Zieleniewski 8 i pół — 8750—8600
Borkowski 350—365
Jabłkowscy 85—100—90
Belpol 50—55—52 i pół
Bk. Ziemian 115—125
Polbal 80—90
B-k Spółdzielczy 800
Żegluga 100—90—130
Zach. Tow. dla H. i P. 135—170—160
Kabel 400
P. T. E. 125—130—125
Elektryczność 1500—1700
Kłuczew 425—430
Ćmielów 550—725—690
Rylscy 70—75—67 i pół
Konople 275—295
Pocisk 390—450
Starachowice 2250—2550—2450
Goslawice 1000—1250—1050
Modrzejów 5700—7250—6800 —(1) 5600—8—7400
Cukier 4050—4900—4375
Polski Lloyd 60
Haberbusch 4500—5100—4800
Nafta 175—200—180
Welt 400—350
Tendencja mocna i zwyżkowa.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

AW. — WARSZAWA, 8 listopada —
Nowy Jork 1.815.
Tendencja słabsza.
Cegielski 620.
Chodorów 3.100.
Ćmielów 675.
Nafta 180.
Nobel 840.
Parowozp 310.
Pocisk 470.
Zieleniewski 8.500.
Bank Małopolski 75z.
Bank Przem. Lw. 290.
Bank Sp. Zar. 2.000.
Starachowice 2.500. — 2.600.
Bank Zachodni 6.700.
Rudzki (dr.) 2.700.
Cukier 4.550.
Drzewo 275 w pł.
Chylib 5 — 5 i pół.
Kujawy —
Zbiersk 600.
Pruszków 80.

Urzędnik a dolar.

Cała Europa zdąża konsekwentnie ku walucie dolarowej. Właściwie nie ma już na kontynencie poza Szwajcarją i kilkoma innymi krajikami neutralnymi innej prawdziwej pełnowartościowej waluty. Kupcy między sobą rachują i płacą dolarami, kurs dolara jest dla nich alfą i omegą. Szczęśliwy, kto dolary ma, smutny, kto ich nie ma. Dolarowiec tylko się boi, żeby dolar nie spadł, a dotychczas to niebezpieczeństwo nie było nigdy ani zbyt groźne, ani zbyt długie, bo dolar idzie stale w górę. Większość narodu jednak posiada tylko niewielkie ilości marek i jest w położeniu człowieka który w słoneczny, ciepły dzień niesie bryłę śniegu i czuje, że mu ten ciężar coraz bardziej maleje. Jest więc wielka pokusa, by zdobyć coś trwalszego, więc ludziska kupują dolary, podbijając jeszcze bardziej ich cenę. Doszło już do tego, że wielu urzędników, kupuje dolary po pierwszym ,ażeby je następnie jeden po drugim sprzedawać, gdy trzeba pieniędzy. Warto więc się spytać, ile dolarów urzędnik obecnie za swoją pensyjkę wielozerową może lub mógłby kupić i jak pod tym względem pensja urzędnicza przedstawiała się dawniej.

Za czasów pokojowych średni urzędnik (8 ranga) miał około 80 dolarów miesięcznie. — W roku 1919 miał w tej samej randze, biorąc za podstawę średni kurs dolara około 30 mkp. (zob. Weinfelda Rocznik Polski), mniej więcej 37 i pół dolara miesięcznie i klepał rzecz jasna, biedę.

W roku 1920, przy średnim kursie 256 miał 25,58, dol., w następnym roku przy kursie 2535 miesięcznie tylko 13 dolarów.

Mimo to było mu coraz lepiej, bo stosunki się poprawiały, życie w Polsce było znacznie tańsze niż w Ameryce.

W styczniu 1922, dolar kosztował średnio 2930, urzędnik miał dolarów 19'81, w lipcu tegoż roku wziął dol. 29'86 po 4400, w styczniu 1923 dol. 31'94 po 23000 w czerwcu dol 28'20 po 100,000, w październiku dol 20'37 po 975,000, a w dniu 1 listopada wypłacono mu dol. 14'26 po 1,650,000 według giełdy warszawskiej.

Co z tego wynika?

Primo, że płaca urzędnika polskiego, jest śmiesznie mała, secundo, że drugie półrocze 1922 i pierwsza połowa roku 1923, były względnie bardzo pomyślne, tertio, że drożyzna naszego życia od r. 1921 wyrównuje się z ceną życia na zachodzie, a ultimo, że w tak przykrym położeniu, jak od miesiąca, urzędnik polski nie był od lat trzech.

GIEŁDA BERLINSKA.

PAT. — BERLIN, 8 listopada. — Urzędowa. Notowano w miljonach mk.
Belgja — 30.923—31.077.
Włochy — 27.930—28.070.
Anglja — 2,793.000—2,802.000.
Ameryka — 628.425—631.575.
Francja — 35.910—36.090.
Praga — 18.354—18.446.

GIEŁDA GDAŃSKA.

PAT. — GDAŃSK, 8 listopada. — Urzędowa. Notowano w guldenach gdańsk.
Dolary am. — 56.471—56.753.
Funty szt. w m.—2.493.750—2.506.250
Przekaz na Warszawę—3.242—3.258

GIEŁDA ZURYCHSKA,

PAT. — ZURYCH, 8 listopada. — Notowania końcowe.
Nowy Jork — 564.
Londyn — 2508.
Paryż — 32.20.
Praga — 16.
Wiedeń — 0.0079 i pół.
Korony austr. — 0.0079 i pół.

Myj ręce przed jedzeniem!
Utrzymuj czystość podwórza!
Nie pij wody surowej!
Tyfus w mieście!

OGŁOSZENIE.

W związku z bezrobociem lekarzy w Kasie Chorych m. Łodzi zawiadamia się niniejszym, iż na zasadzie reskryptu Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dnia 8.-XI. 1923 r. № 1222|23 Kasa Chorych m. Łodzi w myśl art. 23 ust. III ust. z d 19 maja 1920 r. począwszy od dnia 9.-XI. r. b. udzielać będzie członkom ubezpieczonym zamiast pomocy lekarskiej **świadczeń w gotowiźnie w wysokości do 2|3 przeciętnego zasiłku pieniężnego wszystkich grup zarobkowych, po przedstawieniu r-ku lekarza. W wyjątkowych wypadkach wypłata może nastąpić z góry.**

Wypłaty zasiłków pieniężnych dokonują w dalszym ciągu lecznice i ambulatorja bez podpisu lekarza, a za każdorazowem potwierdzeniem kierownika poradni.

W lecznicach i ambulatorjach, w których pracują felczerzy, pomoc felczerska będzie udzielana w dotychczasowych rozmiarach.

Akuszerki będą udzielały pomocy położnicom na dotychczasowych warunkach.

Apteki kasowe na czas trwania bezrobocia czynne będą 24 godzin na dobę, przyczem chorzy otrzymywać będą leki na podstawie recept prywatnych lekarzy, poświadczonych przez organa Kasy.

KASA CHORYCH M. ŁODZI
Dr. ED. GIEBARTOWSKI
KOMISARZ.

Komisja Sądu Polubownego
przy
Centralnym Związku Kupców i Przemysłowców
Województwa Łódzkiego

wzywa ff: „Wygodzki i Jakubowicz" do stawienia się na rozprawę sądową w dn. 11 b. m., o godz. 9-ej rano w sprawie z D. W. Ehrlichem.

5222 Prezes: **S. Frejlich.**

Oskar Kahlert
:: SZLIFIERNIA SZKŁA ::
I PODLEWNIA LUSTER
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 109.

UWAGA!
Strajku nie było i nie będzie!
w Szwalni bielizny A. H. Niedzielskiego, ul. Kilińskiego 76, która wykonuje powierzone zamówienia o 20 procent taniej jak konkurenci. 5107

Sprostowanie. 5302

Zawiadamiam, że ogłoszenie z dnia 31, iż weksel protestowany p. Suchowolskiego i Joskowicza, Wschodnia 33 jest u mnie do sprzedania było przez omyłkę podane
I. Goldwach.

Kupię
Niciarkę na przędzę fantazyjną (efektzwirmaschine) pożądany system Hamla.
Oferty do redakcji pod A. M. 220-3

Przyjmuje do reperacji
Pończochy jedwabne
— suknie, swetry i t. p. —
— Tanio, bo w prywatnem — mieszkaniu,
ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16. III p.

Sprzedaż wszelkiego rodzaju wyrobów futrzanych w surowym i gotowym stanie.
Przyjmowanie reperacji!!
Ceny przystępne!— Akuratna obsługa!
I. D. DAWIDOWICZ
PIOTRKOWSKA 19 (w podwórzu)
2-gie wejście, III-cie piętro.

BRYLANTY,
złoto, srebro, zegarki, stare zęby kupuje płacąc najwyższe ceny
A. HERSZKORN, Cegielniana 37 front (róg Piotrk.)

Pracownia kołder watowych i puchowych.
Konstantynowska 10, Landau. 5106-3

Lecznica lekarzy specjalistów
ul. Piotrkowska 17
(drugie podwórze)
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz.
Cena za poradę **80.000** ospy operacje i opatrunki od umowy Szczepienie mk., Röntgen djagnostyka, leczenie (powierzchowne i głębokie).

PIERWSZA ŁÓDZKA CHEMICZNA
Farbiarnia Futer
W. SZEJNMANA
przyjmuje wszelkie futra do farbowania na wszystkie kolory oraz odświeżania na kolor naturalny, jak też farbuje lisy i szopy na kolor kunksowy, popielice na kolor nurek i soboli.
Wykonanie — najnowszy system zagraniczny.—Przyjmuje się również do farbowania i apreturowania wszelkiego rodzaju wełniane, półwełniane sztuki towarów, resztki, sztuczny jedwab i garderobę.
Ceny przystępne.— Zlecenia skierować.
Gdańska 8, m. 9 (front.)

Brylanty złoto, srebro, zegarki, perskie dywany, futra, stare zęby
kupuję płacąc najwyższe ceny.
N. Warszawski
Piotrkowska 9 (w podwórzu lewa oficyna 2 piętro).

BEZ KONKURENCJI!
Najtańsze w Łodzi.
MASZYNY DO PISANIA „HÉROINE"
poleca ze składu
Agencja Sprzedaży Maszyn Biurowych
ul. Główna 38 m. 3.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
: 145 Piotrkowska 145 :
Plombowanie, wprawianie zębów.
Opłata podług taksy.

Wyroby Futrzane
L. ZUSMANEK, Piotrkowska 19, w podwórzu lewa 2-ga oficyna, 2-gie piętro.
Tel. 24-66. 5148

Pluszowe palta
eleganckie wykończenie.
Kupieckimi wekslami krótkimi pokryć można część zakupu.
Zamszowe palta z futrem ubierane.
Suknie najnowsze fasony.
Jesionki w dobrym gatunku.
Garnitury z modnego materjału.
SZMECHEL i ROZNER
Piotrkowska 100 i Filja 160.
Nie zwlekać tendencja zwyżkowa

Instrumenty muzyczne



wszelkiego rodzaju reperuje się artystycznie po cenach przystępnych. Skupuje się stare instrum
Struny najlepszego gatunku świeżo nadeszły.—
Alfred Lessig, 22. ul. Nawrot 22. 917-15

Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8.

Dr. med.
M. KERSZNER
Zielona 16.
Choroby dzieci i wewnętrzne.
Przyjmuje od 1—3 i od 6—8.

Dr. med.
H. Bergson
Choroby kobiece.
Dzielna 6.
Przyjmuje od 4—5

Doktór
Ludwik FALK
Nawrot № 7.
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7.

Dr. med.
L. Langbard
Zawadzka 10.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 i od 5—8.

Dr.
W. Dutkiewicz
Łódź,
Piotrkowska 50
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4—7 w., w niedziele i święta 9-12

— Dywany —
Meble klubowe
Sypialki
Stołowe
Gabinety
Meble biurowe
Kuchenne urządzenia
Łóżka metalowe
Po cenach najniższych poleca na dogodnych warunkach
Magazyn Mebli Wł. Romiszowkiego
Piotrkowska № 116.
I p. front
Telefon 21-61.
— Dywany —

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 11—1 i od 5—8 wiecz., dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
D. Frid
Choroby wewnętrzne i dzieci. Przyjmuje od 1—2 i od 6—7.
Sienkiewicza 37
telefon 24-78.

Dr.
J. M. HALTRECHT
Akuszerja i choroby kobiece.
Piotrkowska 26
przyjmuje od 10-11 i od 4—6. 5124

Dr. med.
Braun
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4—8.

Dr.
H. SZUMACHER
Chor. skórne i weneryczne
przyjmuje od 5 do 7 i pół p. p. w niedzielę i święta od 11—1.
6 Sierpnia 1. (Benedykta)

DR.
L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—
Dla pań od 4— 5. 906

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

A. A. Kupuję meble, futra, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Łaźnik, ulica Benedykta 28, miesz. 13. 5015

ROGÓW jelenich dużych oprawionych sprzedam kilka par. Przejazd 59 Wronowski. 198-2

Rozmaite.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje panie miejscowe i przyjezdne. Piotrkowska 132 m. 14. 5012

Akuszerka Drzymałowa powróciła. Piotrkowska 223, III, 2-go, lewa oficyna. 852

DONNE leçons de français (littérature, conversation) „N. W. 100". 208

MANICUR przyjmuje, Piotrkowska 79. Front 3-cie piętro. Ceny umiarkowane. 207-3

MANICURE, Piotrkowska 50, fr. III piętro. Horowiczówna 219—3

OKAZYJNIE do do sprzedania: Umywalka marmurowa z kranem ,Wygódka domowa. Buty gumowe wysokie 6 Sierpnia 33 m. 12 210

PRZYJMĘ kilku inteligentnych panów na stołowanie. Obiady smaczne, gospodarskie. Przy Nawrot i Piotrkowskiej. Oferty sub „Gospodarcze".

Nauka i wychow

LEKCJI śpiewu udzielam. Ceny przystępne. Piotrkowskiego 40 m. 7.

STUDENT Uniwersytetu Jagiellońskiego udziela lekcji matematyki, fizyki, chemji, przygotowuje do egzaminu eksternego z 4, 6, 8 klas. Godzina 125 tysięcy. Oferty sub „Ekstern".

KTO udzieli lekcji angielskiego szybko, szenia warunków do redakcji „Republiki" pod 208.

FREBLANKA - wychowawczyni przyjmuje dzieci do kompletu od 4—7 lat z początkowem nauczaniem. Wiadomość: 6-go Sierpnia 14, na lewo od wejście 1 piętro od g. 3—4.

LEKCJI francuskiego udziela nauczycielka: Of. sub. Genewa do adm. „Republiki".

Posady.

MŁODZIENIEC na stanowisku rządzącego w fabryce mechanicznej (kortowej) obeznany również z księgowością chciałby zmienić takową. Oferty proszę składać pod R Z.

MŁODY buchalter władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje od 15.XI posady. Łaskawe oferty proszę składać pod „Buchalter".

POTRZEBNE zdolne hafciarki i uczenice. Wólczańska № 37 m. 6 od 10-12 i od 5-ej.

POTRZEBNA nauczycielka Izraelitka na wyjazd do dwojga starszych dzieci, znająca języki i matematykę. Oferty proszę składać w adm. „Republiki" pod „wyjazd".

Zagub. dokum.

Zaginął dowód osobisty na imię Tarasiuk Daniel wydany w Włodzimierzu Wołyńskim oraz karta zdemobilizowania.

W sobotę zaginęła koncesja na sprzedaż uliczną papierosów na imię Chaima Rozencwaiga, Piotrkowska 25.

ZAGUBIŁEM weksel na sumę mk. 5,000,000 pł. 21-XI b. r. zlecenie nie wypełnione, którego niniejszym unieważniam. M. Rozenberg, Łódź, ul. Piotrkowska 207.

Jeczak Władysława zagubiła paszport polski wydany w Buczku

Prenumerata: w Łodzi mk. 420,000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 500,000 miesięcznie. — Zagranicą mk. 800.000 miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30,000 mk.
Republika i Express wieczorny łącznie 720,000.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 4500 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 10,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 8000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 8000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk 400.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 5.000. Posady i poszukiwane 3,000. Najmniejsze ogłoszenie 50.000.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 86. —Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.